№ 162 — Rocznik XII.

Wtorek, 19 lipca 1870.

Redaktor odpowiedzialny:
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 5. Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
Od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. stém.)

Listy redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane!

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., w Francyi 18 fr w Anglii 1 f. szt., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr w Ameryce 3 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

W Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj". — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń** Na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichsstrasse 60 A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Swoboda; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierzski; w Obornikach: F. W. Bakowski; w Ostrowie J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski w Śmiglu: F. Radkiewicz.

POZNAŃ, 18 lipca.

W naszym postępowym wieku dróg żelaznych, telegrafów, dział ciągnionych, iglicówek, szasspotów i kartaczownic — wojny, choć nie mniéj są mordercze, przecież trwają o wiele krócéj a wypadki w chwilach krwawych katastrof takim się cisną nawałem, że zaledwie podążyć za niemi można widzowi, rozpatrzyć się w nich i jasny utworzyć sobie obraz sytuacyi. Tymczasem na téj jasności i uporządkowaniu przed sobą faktów niezmiernie wiele zależy, by nie zbłądzić w labiryncie różnorodnych a nieraz całkiém sprzecznych doniesień, i tém samém nie zagubić nici przewodniéj. Chcąc więc czytelnikom naszym ułatwić pogląd na wypadki i z góry ich powiadomić, jak przy przeglądaniu Dziennika postępować winni, aby natychmiast znaleść to, czego właśnie szukają, i zoryentować się w mnóstwie wiadomości zewsząd, postanowiliśmy na czas wojny w ten sposób uporządkować bogaty materyał doniesień:

Na tém miejscu podawać będziemy, jak zwykle, ogólny przebieg wypadków tak z teatru wojny, jak z dziedziny politycznéj, przyczém głównem naszém staraniem będzie uprzytomnić przedewszystkiém czytelnikom ruchy obu armii, oraz akcyą dyplomatyczną.

Szczegóły uzbrojeń, pociągnień wodzów wojsk nieprzyjacielskich na szachownicy wojennéj, wreszcie walk stoczonych — znajdzie czytelnik pod umyślnie ku temu z dniem dzisiejszym otwartą rubryką „Z teatru wojny." — Tu zwracamy naprzód uwagę, że szczegóły te będą zapewne szczupłe i jednostronne. Wiadomości dochodzić nas będą, jak w czasie wojny austryackiéj, głównie ze źródła urzędowego pruskiego; utrudniona komunikacya nieraz prawdopodobnie narazi nas na przerwę stósunków z Francyą, z któréj w ogóle doniesienia z wielką ostrożnością będziemy zmuszeni dla względów prasowych podawać. Prosimy téż współpracowników naszych paryskich, aby do powyższéj uwagi zechcieli się stósować... Prócz korespondencyi oryginalnych dostarczą nam dzienniki paryskie szczegółów ze źródła francuskiego o rezultatach wojennych, choć nie wiemy jeszcze, o ile będzie nam wolno z tego źródła korzystać.

Pod zwykłemi rubrykami „Prus", „Niemiec Południowych", „Francyi" itd. ograniczymy się przedewszystkiém na zestawianiu dosłownych wyciągów z dzienników rozmaitych odcieni z cytowaniem źródła, by czytelnik miał przed sobą zawsze obraz usposobienia opinii publicznéj w państwach odnośnych.

Wiadomości ostatnie zawierać będą najnowsze telegramy, nadchodzące od południa do godziny $2\frac{1}{2}$, w któréj najpóźniéj kolumny pisma naszego muszą być złamane, by Dziennik zdołał na czas dojść na kolej, przed wyjściem pociągu wrocławskiego.

Przy podobném uporządkowaniu doniesień, które i zamiejscowi współpracownicy nasi uwzględnić zechcą, dzieląc swe korespondencye według powyższego programu, mamy nadzieję, że, o ile słabe nasze siły starczą, przyczynimy się do wygody i zadowolnienia naszych czytelników.

Wiadomości, od soboty do dnia dzisiejszego przed południem nadeszłe, noszą cechę tymczasowości, pospiechu, przygotowań i są przedewszystkiém uzupełnieniem sobotnich telegramów. Autentycznych nowin stanowczych dotąd nie ma i dla tego téż nie widzieliśmy wczoraj potrzeby na wzór tutejszych gazet niemieckich zatrważać napróżno naszéj spółeczności giełdową pogłoską berlińskiego Börsen Courrier o rzekomém wypowiedzeniu wojny Francuzom przez Rosyą. Natomiast doszło nas mnóstwo ważnych szczegółów, rzucających światło na obecną sytuacyą. Streścimy je z kolei, chronologicznym porządkiem.

Nasamprzód więc należy nam powrócić do piątkowego posiedzenia Ciała prawodawczego, na którém, jak wiadomo, p. Ollivier oznajmił, iż Francya wypowiedziała Prusom wojnę. Otóż po odczytaniu znanego exposé, zabrał głos książę Gramont. „Gdybyśmy dłużéj — mówił — byli czekali, dalibyśmy czas Prusom do uzupełnienia zbrojeń. Wszakże fakt ten wystarcza, że podczas gdy jeszcze toczyliśmy układy, rząd pruski zawiadomił wszystkie gabinety, iż wzbrania się przyjąć nadal naszego ambasadora. Gdyby istniała we Francyi izba, któraby taką obelgę znieść chciała, nie pozostałbym ani pięciu minut ministrem." Na to odparł Jules Favre żądaniem, by rząd przedłożył ciału prawodawczemu dokumenty dyplomatyczne, mianowicie depeszę pruską, zakomunikowaną gabinetom zagranicznym a dotyczącą pana Benedetti. Poseł Roffet popiera to żądanie, które przecież izba 164 głosami przeciw 83 odrzuca, postanawiając wieczorem dalszą prowadzić dyskusyą. — O rezultacie wieczornego posiedzenia także już w sobotę podaliśmy telegram, który uzupełniamy, jak następuje: najpierw wniósł p. Talhouet w imieniu komisyi, któréj minister wojny wykazał nagłość potrzeby kredytu dla wydziałów wojny i marynarki, a p. Ollivier zakomunikował rozmaite noty i wyjaśnienia dyplomatyczne, by izba uchwaliła bezzwłocznie żądane kredyty, na które komisya jednogłośnie się zgodziła. P. Montpayroux popiera wniosek śród niecierpliwych oznak izby, która natychmiast chce przystąpić do głosowania. Mówca kończy słowami: „Wojna jest konieczną, by przywrócić w Europie normalne stósunki." Tu występuje p. Gambetta, znany przewódzca najskrajniejszéj opozycyi, z wiadomemi już czytelnikom skrupułami przeciw konieczności wojny i żąda od ministerstwa tekstu depeszy hr. Bismarcka do gabinetów zagranicznych. P. Ollivier i p. de Gramont oświadczają, że depeszę tę, o któréj wszyscy reprezentanci Francyi za granicą donieśli, widziała komisya, że zatém nie uznają potrzeby przedkładania jéj izbie, oraz dziwią się, jak lewica może stawiać podobne wnioski w chwili, gdy Francya zagrożona na honorze, chwyta za oręż. Pp. Picard, Grevy i Thiers chcą mimo to zabierać głosy, izba jednakże postanawia ogromną większością zamknięcie dyskusyi a następnie jednogłośnie niemal uchwala przedłożone przez ministrów prawa, o czém także już w sobotę zawiadomiliśmy czytelników.

Z kolei podajemy, co ze strony pruskiéj przytaczają na exposé francuskie. Nordd. Allg. Ztg zarzuca mu bez ogródki kłamstwo i niegodziwą a podstępną tendencyą zrzucenia na Prusy winy zerwania pokoju. Król Wilhelm, zdaniem jéj i całéj niemal zresztą prasy pruskiéj, nie mógł inaczéj postąpić, jak to uczynił względem hrabiego Benedetti, wdzierającego się z bezprzykładną śmiałością w prywatne życie monarchy i to jeszcze u wód, gdzie tenże używał kuracyi. Gdy przeto ambasador mimo kilkakrotnie objawionego przez króla życzenia, aby się znosił wprost z ministerstwem spraw zagranicznych w Berlinie, napastował monarchę na promenadzie, zniewolony był tenże do kategorycznéj odprawy natręta. Rząd pruski przesłał po zajściu w Ems telegrafem zawiadomienie o niém wszystkim gabinetom w tém samém brzmieniu, w jakiém go podały dzienniki. Depesza więc, o któréj wspomniał p. Ollivier, nie istnieje we właściwém tego wyrazu pojęciu i dla tego nie mógł jéj rząd francuski izbie przedłożyć. W tém leży właśnie, zdaniem Nordd. Allg. Ztg, perfidia tuileryjskiego gabinetu, która pozwala Prusom żywić nadzieję, że nie z narodem francuskim, ale tylko z armią cesarza Napoleona walczyć będą. — Staatsanzeiger wreszcie ogłasza „celem dokładniejszego wyjaśnienia" ostatnich wypadków następujący ustęp ze sprawozdania barona Werthera o rozmowie jego z ks. Gramont:

> ... Książę Gramont dodał, że zrzeczenie się przez księcia Hohenzollern tronu hiszpańskiego uważa za rzecz poboczną, nigdy bowiem nie byłaby mu Francya dozwoliła, aby na nim zasiadł; obawia się przecież (ks. Gramont), by postępowanie nasze (Prus) nie pozostawiło trwałéj niechęci w obu krajach. Należy zatém zniszczyć jéj zarodek, przyczém (ks. Gramont) wychodzi z tego zapatrywania, że w postępowaniu naszém (Prus) względem Francyi nie zachowaliśmy form (procédé) przyjacielskich, co także, o ile mu (księciu Gramont) wiadomo, przyznały wszystkie wielkie mocarstwa. Szczerze mówiąc, nie pragnie wcale wojny, ale przyjaznych i dobrych z Prusami stósunków, czego i ja, jak mu wiadomo, także sobie życzę; dla tego powinniśmy wspólnie nad tém pomyśleć, czy nie ma środka wywarcia w tym celu pomyślnego wpływu, i z swéj strony poddaje mojéj rozwadze, czyby najwłaściwszym ku temu krokiem nie był własnoręczny list króla do cesarza. Odwołuje się w téj mierze do rycerskiego serca Jego Król. Mości, któreby bezwątpienia prawdziwe ku temu poddało mu natchnienie.
>
> W liście tym możnaby tylko powiedzieć, że Jego Król. Mość, udzielając księciu Leopoldowi Hohenzollern Najwyższe upoważnienie do przyjęcia korony hiszpańskiéj, nie mógł sądzić, by przez to dotknął interesów lub godności narodu francuskiego; król przystępuje do zrzeczenia się księcia Hohenzollern i to z życzeniem i nadzieją, że odtąd zniknąłby wszelki powód do niesnasek pomiędzy obu naszemi rządami. Takie i tém podobne słowa, które przez publikacyą w ogólnéj treści mogłyby się przyczynić do ukojenia powszechnego wzburzenia umysłów, mógłoy ów list zawierać; przecież chciałby (książę Gramont) nadmienić, aby w nim nie było wzmianki o pokrewieństwie cesarza (z księciem Leopoldem), ponieważ ten argument szczególniéj tutaj (w Paryżu) obraża.
>
> Zwróciłem uwagę księciu Gramont, że krok podobny niezmiernie byłby utrudniony jego oświadczeniem z dnia 6 bm. w ciele prawodawczém; zachodziły bowiem w niém napomknienia, które musiały głęboko Jego Król. Mość urazić. Chciał (ks. Gramont) temu zaprzeczyć, podnosząc, że w mowie swéj wcale Prus nie nazwał i że oświadczenie jego było wówczas gwałtownie potrzebném do uspokojenia wzburzonéj izby. — Tymczasem przyszedł p. Ollivier w ciągu naszéj rozmowy, o któréj przebiegu książę Gramont go zawiadomił. P. Ollivier przedstawił gorąco skuteczność i konieczność w interesie pokoju podobnego listu, i prosił mnie jak najmocniéj, bym myśl tę Jego Król. Mości przedłożył. Obydwaj (p. Ollivier i ks. Gramont) mówili, że jeśli nie sądzę być w możności podjęcia się tego, upoważnią hrabiego Benedetti do wniesienia téj kwestyi. Obydwaj ministrowie, podnosząc ze względu na własne stanowisko potrzebę podobnego załatwienia celem uspokojenia umysłów, dodali, że list taki upoważniłby ich do wystąpienia w obronie Jego Król. Mości przeciw nieuniknionym na jego osobę napaściom. W końcu zauważyli, że postępowanie nasze w sprawie hohenzollernsko-hiszpańskiéj o wiele więcéj dotknęło naród francuski aniżeli cesarza.
>
> Książę Gramont napomknął w naszéj rozmowie, iż wierzy, że książę Hohenzollern z polecenia Jego Król. Mości zrzekł się tronu; przecież zaprzeczyłem temu, twierdząc na pewno, że książę hohenzollernski tylko z własnéj inicyatywy to uczynił.

Pozostawiając czytelnikom naszym sąd o doniosłości powyższego dokumentu i o ile takowy do wyjaśnienia sprawy na korzyść Prus w obec bezstronnych mocarstw i publiczności europejskiéj przyczynić się może, pozwolimy sobie tylko z naszéj strony przypomnieć, że nie książę Leopold, sam kandydat, ale tylko ojciec jego przesłał rządowi francuskiemu deklaracyą zrzekającą się tronu imieniem syna, — i że dotąd nie odpowiedziano z Berlina na zarzut francuskiego exposé jakoby Prusy najpierw zerwały z Francyą stósunki dyplomatyczne.

Przypatrzmy się teraz, jakie wrażenie wywołała wiadomość o wybuchu wojny w dwóch wrogich sobie narodach.

Ze wszystkich dotąd otrzymanych doniesień okazuje się jasno, że w Prusach przyjęto tę krwawą decyzyą z niekłamanym, ogólnym entuzyazmem i z oznakami największego dla króla Wilhelma uwielbienia i miłości. Podróż monarchy z Ems do stolicy równała się tryumfalnemu pochodowi, przyjęcie zaś w stolicy (zobacz pod rubryką „Prusy") było tak gorące, że zwycięzca z pod Sadowy, pełen wiary w przyszłość i dumny z zaufania poddanych, oświadczył w głos, iż zwycięstwo w wojnie z Francyą uważa za niewątpliwe! Patryotyczne usposobienie Prusaków objawiło się daléj w adresach, już przesłanych lub podpisywanych jeszcze przez najznaczniejsze miasta i korporacye monarchii i północno-niemieckiego Związku, nie wyłączając Hamburga, Bremy a nawet Flensburga. Jak zaręczają dzienniki, zgłasza się zewsząd mnóstwo ochotników do walki z znienawidzonymi Francuzami, gorączka ofiarna przejmuje nawet sfery kupieckie i giełdowe, których organ Börsen Ztg, tchnie najzacieklejszym zapałem wojowniczym.

Nie mniéj wojennie i na korzyść Prus usposobione zdają się być Saksonia i państwa południowo-niemieckie. Rządy saski i bawarski już nakazały uruchomienie swych armii. Cała prasa niemiecka wzywa do broni, nawet hanowerska D. V. Ztg, uchodząca dotąd za organ poufny detronizowanéj dynastyi.

Z Francyi mamy pod tym względem mniéj wiadomości; z tych przecież, które otrzymaliśmy, wypływa, że zapał wojenny i po za Renem jest ogromny. Przed kilku dniami już przeciągały po bulwarach paryskich tłumy ludu śród śpiewu Marsylianki i grzmiących okrzyków „à bas les Prussiens!" Dnia 15 b. m. o północy uderzył lud na gmach ambasady pruskiéj z okrzykami nienawiści do Prus i hr. Bismarcka. Głosy Gambetty, Rocheforta i im podobnych ludzi, którzy interes stronnictwa wyżéj stawiają nad honor Ojczyzny, pozostały bez echa. Kolportowana wczoraj w Berlinie i na wszystkie strony telegrafowana wieść, jakoby w kilku miastach francuskich wybuchły rewolucyjne zaburzenia, nie wydaje nam się prawdopodobną, jak bowiem nie tylko nam ale i Gazecie Kolońskiéj dawniéj pisano a teraz donoszą dziennikom wiedeńskim i galicyjskim, żądza zmierzenia się z Prusakami jest ogólna, przejmująca na wskroś wszystkie warstwy francuskiego narodu. Łatwo zatém przewidzieć, że walka z obu stron będzie zacięta, straszna, bez pardonu... Ciekawém jest, na co berlińskie dzienniki zwracają uwagę, że dotąd Francya urzędownie nie wypowiedziała Prusom wojny. Zdaje się, że gabinet tuileryjski zniewagę wyrządzoną hrabiemu Benedetti, któréj się obecnie Staatsanzeiger pismem księcia Antoniego Radziwiłła wypiera (zobacz pod rubryką „Prusy"), wziął za fakt wydania wojny Francyi przez Prusy. Z drugiéj strony przypuszczają, że może dopiero w chwili rozpoczęcia kroków zaczepnych naczelny wódz francuski wręczy pruskiemu deklaracyą wojny. Inni twierdzą, że Francya jeszcze przewleka stanowcze zerwanie wszelkich z Prusami stósunków, gdyż nie jest dostatecznie uzbrojoną. Przecież nawet ostatni telegram wczorajszy z Berlina, donoszący o ciągłych jeszcze usiłowaniach dyplomacyi angielskiéj i rosyjskiéj celem powstrzymania starcia, dodaje, że roznamiętnienie obu stron spornych już tak wielkie, iż o zgodzie dziś mówić — już zapóźno.

O ruchu zbrojnym doniesienia tém są szczuplejsze, iż obie strony wojujące otaczają tajemnicą wszelkie przygotowania a redakcye gazet w monarchii pruskiéj już otrzymały zakaz (zobacz „Wiadomości urzędowe") podawania w téj mierze jakichkolwiek szczegółów. Prócz tego komunikacya telegraficzna z powodu zajęcia linii przez telegramy rządowe, niezmiernie jest utrudniona a Koeln. Ztg i Indép. belge dopiero nas dziś rano doszły. Wiemy zatém tylko, że książę następca tronu pruski został mianowany naczelnym wodzem połączonych armii południowo-niemieckich i wyjechał już do Monachium. Książę Fryderyk Karol będzie podobno dowodził armią północną — zapewne nad Renem — przy któréj będzie pełnił służbę saski następca tronu. Jenerał Herwarth v. Bittenfeld ma stać w assekuracyi Berlina. Według rozmaitych korespondencyi z Paryża, które zestawiamy pod rubryką „Z teatru wojny", zbroi się Francya z ogromnym pospiechem i energią. Z Tulonu wypłynęły już okręty po wojska do Algieryi, wzdłuż Renu gromadzą się podobno pułki na linii od Verdun do Etain i Metz, od Saareguemines do Bitsche, zatém naprzeciw Luxemburga resp. Trewiru, i klinem, dzielącym prowincye nadreńskie od kawałka Bawaryi, Pfalzu. Flota francuska podobno już wypłynęła na morze Północne.

Pozostaje nam jeszcze przekonać się, jakie stanowisko w obec wybuchu wojny zajęły nieinteresowane bezpośrednio państwa europejskie. Otóż chwilowo i o ile dotąd wiadomo, wszystkie prócz Turcyi i Rosyi oświadczyły się za ścisłą neutralnością. Nawet Dania miała już w tym sensie zawiadomić mocarstwa. O Rosyi głuche obiegają po Berlinie pogłoski, że weźmie udział w akcyi i niebawem wyda wojnę Francyi. Ale wiadomość ta tém bardziéj nieprawdopodobna, że krok taki ze strony gabinetu petersburgskiego mógłby z łatwością wywołać pożar powszechny na całym kontynencie, doznała natychmiast zaprzeczenia. Książę Gorczakow bawi zresztą nad Renem. Austrya i Węgry, których prasa stanowczo jest za neutralnością, wyraźnie przez swe organy inspirowane dają do poznania, że najmniejsze poruszenie się północnego sąsiada na rzecz Prus, zmusiłoby je również do porzucenia postawy spokojnego widza. Nawet Presse, dotąd potępiająca postępowanie rządu francuskiego, dziś przyznaje, że ministrowie cesarza Napoleona inaczéj działać nie mogli. Wojskowa zaś Wehrzeitung przynosi artykuł niesłychanie wojenny, wzywający ludy austryackie do krucyaty przeciw Prusom, apelujący do uczucia narodowego Węgrów i Polaków, zagrożonych przymierzem prusko-rosyjskiém. Wehrzeitung odrzuca całkiém myśl neutralności, i przemawia gorąco za przymierzem austryacko-francuskiém przeciw Prusom i Moskwie, i kończy temi słowy: „Zwycięstwo Francyi, to byt Austryi; zwycięstwo Prus, to zagłada Austryi"... Odpowiedź hrabiego Andrassy, dana 14 bm. na interpelacyą posłów Csakiego i Horna, jest tak ostrożną, iż w niczém rządu węgierskiego nie wiąże. (Zobacz pod rubryką „Austrya i Węgry"). Demonstracya nieprzyjazna Francyi we Florencyi (zobacz telegramy) była widocznie urządzoną przez Mazzinistów i nie można jéj przypisywać większego znaczenia. Napoleon ma zapewne już lekarstwo na opozycyą włoską... Dzienniki londyńskie wprawdzie jednogłośnie potępiają Francyą, że przerwała dolce far niente, w jakiém spoczywała Europa, ale z góry już zaklinają rząd, by jak najdaléj się trzymał od obu walczących, zastrzegając tylko nienaruszalność Belgii. Z Madrytu, rzecz dziwna, żadnéj od trzech dni nie doszły nas wiadomości. Stany Zjednoczone, które od lat kilku dążą do brania czynnego udziału w sprawach europejskich, już przemyśliwają nad środkami zabezpieczenia handlu z Europą.

Tyle o postawie Europy w obec gotującéj się walki dwóch najpotężniejszych mocarstw militarnych do téj chwili wiadomo. Zdawałoby się, że wszyscy w przerażeniu cofają się do swych ognisk domowych, by z daleka, milcząco spoglądać na straszny olbrzymów pojedynek.

W téj chwili odbieramy jeszcze następujące telegramy:

Frankfurt, 17 lipca. Rząd francuski wystósował do gabinetów południowo-niemieckich groźne zawezwanie, by w przeciągu 24 godzin oświadczyły, czy chcą pozostać neutralnemi.

Hamburg, 17 lipca. Otworzono tu subskrypcyą narodową a zebrana kwota ma być wręczoną królowi do rozporządzenia na cele patryotyczne. Firma, dająca inicyatywę, zapisała 5000 talarów.

Kalkuta, 17 lipca. Przebywający w stolicy indostańskiéj Niemcy otworzyli subskrypcyą na pielęgnowanie rannych w wojnie z Francyą. Już zapisano znaczne sumy.

Revue militaire française zamieściła w poszycie z miesiąca maja artykuł o francusko-pruskiéj sile zbrojnéj, który w obecnéj chwili na tém większą zasługuje uwagę, iż pisany był w przypuszczeniu bliskiéj wojny pomiędzy Francyą a Prusami. — Całkowitą siłę zmobilizowanych wojsk Związku północno-niemieckiego oblicza autor na przeszło 945,000 żołnierzy, mianowicie: wojska liniowego 315,000, rezerwy 300,000 i landwery 330,000 głów. W wojnie siły te muszą być rozdzielone na trzy wielkie kategorye tj. na wojsko polowe, na wojsko rezerwowe i załogi. Pierwsza kategorya dochodziłaby do siły 550,000 ludzi, wojsko rezerwowe do mniéj więcéj 185,000 a do obsadzenia miejsc obwarowanych i służby wewnętrznéj potrzeba mniéj więcéj 205 000 żołnierzy, głównie branych z pozostałych w kraju landwerzystów. Z jednéj strony zatém osięgną wprawdzie ruchome siły Niemiec Północnych 945,000 głów, z drugiéj przecież rozrządzalna do akcyi na zewnątrz siła zbrojna wynosić będzie nie więcéj nad 550,000 ludzi. Autor przyjmuje w razie wojny pomiędzy Francyą a Niemcami, że Rosya zachowa absolutną neutralność. Lecz interwencya Rosyi, o któréj, jak wiadomo z powyżéj podanych przez nas doniesień zaczynają już w Berlinie na seryo mówić, byłaby zdaniem autora jeszcze korzystniejszą dla Francyi, ponieważby dozwoliła Austryi wystąpić czynnie wspólnie z Francyą. Co najmniéj upoważniłoby ją stanowisko Rosyi do toczących wojnę mocarstw, przedsięwziąć natychmiast następujące kroki wojskowe: Ściągnęłaby bez wątpienia jeden korpus armii w Czechach, pod Pragą, drugi w Morawii, pomiędzy Bernem a Ołomuńcem i prawdopodobnie trzeci nad Innem, podczas kiedy na wewnątrz zajęłaby się uorganizowaniem reszty sił wojskowych, ażeby być gotową na wszelkie wypadki. Przedsięwzięte zaś przez Austryą tego rodzaju środki, zmusiłyby Prusy do postawienia armii obserwacyjnéj na swéj południowéj granicy, opartéj o Wrocław i Drezno. Armia ta składaćby się musiała przynajmniéj z trzech korpusów, a prócz tego musiałaby mieć jako rezerwę korpusy, utworzone z rezerwistów i landwerzystów ościennych prowincyi. Co się tyczy Anglii i Włoch, przyjmuje autor, że państwa te nie wezmą żadnego udziału w akcyi, i że podobnież zachowają neutralność Szwajcarya, Belgia i Holandya. Przypuszczenie to, o ile po dziś dzień wiadomo, zdaje się potwierdzać. Po Danii natomiast spodziewają się we Francyi, że państwo to, nie biorąc bezpośredniego udziału w walce, byłoby pomimo to przez sympatyczne dla Francyi zachowanie się dla Prus ciągłą pogróżką, któraby spowodować je musiała do postawienia armii na północy, ażeby z téj strony mieć baczne oko na wypadki. W ten sposób odpadłyby od ogólnéj siły północno-niemieckiéj cztery korpusy i jedna dywizya a pozostałoby do rozrządzenia przeciwko Francyi tylko 9 korpusów. — Siły państw południowo-niemieckich ocenia autor tylko na 80,000 ludzi. Prusy jednakże, tak twierdzi autor daléj, powzięły z najświeższych rozpraw politycznych, prowadzonych w bawarskich i wyrtembergskich izbach, przekonanie, że narody te przy wszelkich zaręczeniach wierności w dochowywaniu zawartych traktatów nie myślą bynajmniéj o tém, żeby

swoje armie oddać pod dyspozycyą Związku północno-niemieckiego, a w najlepszym razie tylko granic swych strzedz będą. Na czynny udział tych armii w walce przeciwko Francyi w żaden sposób zdaniem autora liczyć nie można. W tém przecież pisarz francuzki zapewne się pomylił. Jedynie Badenia mogłaby otwarcie wystąpić tak, iżby jéj armią można doliczyć do sił północno-niemieckich. — Podług powyższéj kombinacyi ogólna siła, któréj Związek północno-niemiecki użyć może przeciwko Francyi, wynosiłaby 9 korpusów po 32,000 ludzi = 288,000 żołnierza, dywizyą badeńską 12,000 ludzi i prócz tego 10,000 Bawarczyków do obsadzenia fortec Germersheim i Landau, ponieważ Palatynatu opuścić nie może, — zatém ogółem 310,000 żołnierza. — Autor, szeroko rozpisawszy się nad kwestyą, czy masy wojsk w wojnie są korzyścią i czy trudności, połączone z ruchem owych tak wielkich mas, z łatwością pokonane być mogą, przychodzi do rezultatu, że Francya, chcąc ze skutkiem przeciwko Niemcom operować, najmniéj 300,000 żołnierza w pole wyprowadzić powinna. Ażeby liczbę tę otrzymać, musi Francya armią swą doprowadzić przynajmniéj do 700,000, z którychby przypadło na zagraniczną armią 300,000, na rezerwy wewnątrz kraju 100,000 i do obsadzenia fortec, składów itd. 300,000 żołnierza. Do tego jednakże ze względu na straty i ubytki różnego rodzaju potrzebna jest siła 900,000 ludzi, jeżeli armia ma być wystarczającą. Przy szybkiéj operacyi spodziewa się autor, że uda się Francyi siłą tą zniszczyć niemiecką armią. Długich przygotowań, wolnych i siły wyczerpujących marszów, należy się wystrzegać a punkty, do których zdążać będzie trzeba, nie powinny być naprzód oznaczone. Wypada je dosięgnąć w masach za pomocą szybkich środków transportowych. Wystarcza być tam, licznie, dobrze uorganizowanym, dobrze dowodzonym, dobrze uzbrojonym i moralnie wzmocnionym przez wzniosłe uczucie honoru i miłości ojczyzny! Walka wtedy bezpośrednio się na miejscu rozpocznie; należy w niéj tylko rozwinąć sztukę i waleczność — przymioty, które autor przyznaje i Niemcom — by dojść do zwycięstwa. Również jest autor zdania, a w tém się nie omylił, że skoro w Berlinie się przekonają, iż jedynie wojna rozwiązać może kwestyą sporną, jakaby pomiędzy Niemcami a Francyą powstała, liczyć można na pewno, iż ani jedna chwila ociągania się nie powstrzyma biegu wypadków. Każda bowiem trudność musi w jednéj chwili zniknąć w obec wielkiego pytania, które Prusy więcéj niż kiedykolwiek sobie przedkładać powinny: *To be or not to be.* Sposobność jest dana; należy grać *va-tous.* Przeto zadaniem jest Francyi, jeżeli nie ma być ubieżoną, natychmiast przerzucić armią nad Ren a drugą wsadzić na okręty, i to wśród ciągłego manewrowania przeciwko tym, którzy zagrażają granicom Francyi. — Tak pisał autor francuski w przeczuciu dzisiejszych wypadków w Revue militaire przed dwoma zaledwie miesiącami. Bliska przyszłość okaże, o ile wnioski jego były prawdziwemi.

Ogłoszenie dogmatu nieomylności.

Zapowiadane od tak dawna ogłoszenie dogmatu o nieomylności papiezkiéj, nastąpiło tedy na posiedzeniu soborowém z dnia 13 lipca rb. 450 przeciwko 88 głosom. Jak już w Przeglądzie naszym z dnia przedwczorajszego zauważyliśmy, zdarzył nieprzewidziany zbieg okoliczności, iż ważny ten, nieobliczonéj doniosłości dla świata katolickiego fakt nastąpił wśród wypadków i zawikłań politycznych, odwracających odeń uwagę powszechną w inną stronę. Dogmat ogłaszający, „że gdy Papież w wypełnianiu najważniejszego urzędu pasterskiego i nauczycielskiego obwieszcza naukę wiary lub obyczajności, nauki jego z natury swéj są nieomylnemi,“ — dogmat ten zajmujący dotąd całą społeczność europejską, stanowiący cel i jądro obecnego Soboru, wyglądywany przez jednych z obawą, przez drugich z niechęcią, przez trzecich z upragnieniem, przez wszystkich z niecierpliwém oczekiwaniem, zapadł w chwili, w któréj ciężar zawikłanéj sytuacyi politycznéj jest zbyt dolegliwym i absorbującym, aby pozwalał z odpowiednią przedmiotowi rozwagą zastanowić się nad następstwami tego, co w życiu duchowém i moralném katolicyzmu i wyznawców jego za sobą pociągnie. Cała treść, cała przyszłość Kościoła katolickiego znajduje odtąd główny wyraz w objawach woli i nauki naczelnika jego w Rzymie. W jednéj odtąd osobie następcy św. Piotra streszcza się życie i prawda Kościoła. Nie wdając się, stósownie do oświadczenia zdanego w dniu rozpoczęcia Soboru, w krytykę nowego dogmatu, ponieważ pismo nasze jest politycznem a nie kościelném, nie badając za O. Gratrym kwestyi, czy Papież wyższy nad Sobór, czy Sobór nad Papieża i czy dzieje Kościoła wskazują nam Papieży destytuowanych przez Sobór, — ograniczamy się na zapisaniu samegoż faktu nowego dogmatu. Niepewni, czy się sprawdzą przewidywania tych, co smutne ztąd tylko dla Kościoła i dla dobra katolicyzmu przepowiadali i przepowiadają następstwa, jesteśmy pełni oczekiwania, w jakim stósunku do Rzymu postawią się po ogłoszeniu nowego dogmatu mocarstwa europejskie, te mianowicie, które, jak Francya, Austrya, Prusy i Włochy zawczasu z zastrzeżeniami przeciw niemu wystąpiły. Nie wątpimy, iż w niemałym stopniu wpłynie na tenże stósunek obecne zawikłanie europejskie i wynikające zeń interesa polityczne państw europejskich. Dziennikarstwo urzędowe pruskie odzywa się, wręcz przeciwnie ze stanowiskiem dawniéj względem Rzymu zajętém, o nowym dogmacie z niedwuznaczném niezadowolnieniem. Organy prasowe innych rządów nie wypowiadają dotąd zdania swego, ograniczając się na relacyi faktu. Co się tyczy Francyi, nie wiemy, czy ją obecne zawikłanie wojenne, wśród którego przymierze a przynajmniéj neutralność Włoch stają się koniecznemi, nie skłonią do opuszczenia Rzymu, w czém ogłoszenie dogmatu nieomylności znów rolę, jeżeli nie powodu to pożądanego pozoru odegrać może. W razie takim, wielce prawdopodobnym wśród obecnych okoliczności, wiązałby się fakt ogłoszenia dogmatu nieomylności ze smutną a stanowczą w dziejach Kościoła katolickiego katastrofą.

Wiadomości urzędowe.

Rozporządzenie, dotyczące zwołania parlamentu Rzeszy północno-niemieckiéj.

Z dnia 15 lipca 1870 roku.

My **Wilhelm**, z Bożéj łaski król pruski itd. rozporządzamy na mocy artykułu 12 konstytucyi Rzeszy północno-niemieckiéj, w imieniu Rzeszy, co następuje:

Parlament Rzeszy północno-niemieckiéj zwołuje się, aby się zebrał dnia 19 lipca r. b. w Berlinie, a kanclerzowi związkowemu polecamy potrzebne do tego celu przygotowania.

Co niniejszém własnoręcznym podpisem i pieczęcią związkową stwierdzamy.

Dan w Berlinie, dnia 15 lipca 1870.

(L. S.) **Wilhelm.**

Hr. Bismarck-Schoenhausen.

Szanowne Redakcye wychodzących w Prusach dzienników wzywam uprzejmie, aby od dnia dzisiejszego nie podawali już żadnych choćby najmniejszych pozornie wiadomości o rozporządzeniach wojskowych i ruchach wojska.

Berlin, dnia 16 lipca 1870.

Minister spraw wewnętrznych
Hr. Eulenburg.

Staatsanzeiger ogłasza daléj:

Rozporządzenie z dnia 16 lipca r. b., dotyczące zakazu wywozu i przewozu broni i potrzeb wojennych;

Doniesienie kanclerza związkowego Bismarcka z dnia 16 lipca 1870 o cofnięciu na niemieckiém wybrzeżu północném znaków morskich, okrętów ogniowych i zgaszeniu stałych ogni;

Obwieszczenie ministerstwa handlu, rzemiosł i robót publicznych z dnia 16 lipca 1870 r., wedle którego wolno w razie wybuchu wojny francuskim okrętom handlowym, znajdującym się w portach niemieckich przy rozpoczęciu wojny lub wpływającym poźniéj, nie wiedząc o wybuchu wojny, pozostać w porcie, w którym się znajdują, aż do upływu sześciu tygodni, od dnia wybuchu wojny licząc, i zabrać ładunki i

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 16 lipca 1870, dozwalające akademikom, będącym w ostatnim semestrze swych studyów prawniczych składać natychmiast pierwszy egzamin.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 14 lipca.

(Proces prasowy. — Z miasta.)

(s) Na odbytych wczoraj i onegdaj posiedzeniach sądu karnego w procesie prasowym nie widziałem waszego sprawozdawcy, pozwólcie mi więc, że go wyręczę i doniosę wam o tym procesie w krótkich słowach, gdyż obecnie nawał materyału politycznego na obszerniejszą korespondencyą nie zostawiłby prawie miejsca.

Rzecz tak się miała.

Były oficer marynarki austryackiéj, Edward Małuja, w roku 1863 poszedł do powstania i, odniosłszy kilkanaście ran pod Miechowem, odesłany przez Moskali władzom austryackim, leczył się najprzód w więzieniu na zamku w Krakowie, następnie w szpitalu w Krzeszowicach, utrzymywanym przez Zofią hr. Potocką, matkę Adama hr. Potockiego. W lecie r. z, Małuja, przeleżawszy 77 miesięcy i przecierpiawszy 60 większych operacyi, wysileniami lekarzy doprowadzony został do tego, że mógł się przechadzać o dwóch kulach i stósownie urządzonym bucie, jakkolwiek z trudnością. W takim stanie będąc, spotkał na przechadzce hr. Adama Potockiego, który, zacząwszy z nim rozmowę, obiecał się zająć jego dalszym losem i przyrzekł mu przysłać swego sekretarza, ażeby się z nim rozmówił w tym względzie.

Sekretarz hrabiego, p. Stanisław Kluczycki, rzeczywiście wkrótce potém zawezwał czy zaprosił p. Małuję do siebie. Kaleka poszedł o oznaczonéj godzinie, choć rzeczywiście droga z lazaretu, położonego na dole, do pałacu położonego na górze, dla jego ran była prawdziwą torturą. Przyszedłszy do kancelaryi, nie zastał p. Kluczyckiego, czekał więc na niego przez 1½ godziny; a gdy p. Kluczycki powrócił, przyjął czekającego zapytaniem szorstkiém, co jest za jeden i czego chce, i w ogólności obszedł się z nim nienajgrzeczniéj. Małuja powróciwszy do lazaretu napisał do p. Kluczyckiego list żądający zadosyćuczynienia w wyrazach gwałtownych, a następnie opuścił Krzeszowice...

Jeden z przyjaciół p. Małuji, p. Stanisław Gacki, pragnąć oddać tę sprawę przed sąd opinii publicznéj, z własnéj inicyatywy ogłosił ten list w Kraju (nr. 142 z r. z.) i dodał do niego komentarz w numerze 5 Djabła. Prócz tego w Djable znajdował się artykuł p. n. Pan Sekretarz, również dotykający pana Kluczyckiego.

Z tego powodu p. Kluczycki wytoczył proces panu Stanisławowi Gackiemu, p. Arkadyuszowi Kleczewskiemu, głównemu współpracownikowi Djabła i p. Leśniowskiemu, ówczesnemu redaktorowi tegoż pisma.

Sprawa o ile się tyczyła Djabła skończyła się bardzo prędko. Pan Kleczewski oświadczył już w śledztwie, i powtórzył przed sądem, że, nie znając p. Kluczyckiego, nie miał zamiaru go obrazić, i zobowiązał się umieścić tego rodzaju oświadczenie w następującym numerze swego pisma, został więc wyłączony ze sprawy razem z niestającym do ostatecznéj rozprawy redaktorem odpowiedzialnym.

Rozprawa z p. Gackim przeciągnęła się aż dwa dni. Bronił go z nadzwyczajną przytomnością umysłu, zręcznością i wymową dr. Jakubowski. Wykazał przedewszystkiém, że p. Kluczycki utracił prawo skarżenia się, wniósł bowiem skargę już po zajściu przedawnienia, a co do saméj sprawy, że p. Gacki nie miał zamiaru obrażać p. Kluczyckiego, że szło mu tylko o to, aby nieszczęśliwy Małuja uzyskał to co utracił, to jest przytułek i utrzymanie.

Pomimo nieznośnych upałów publiczność nader licznie asystowała czterém długotrwałym posiedzeniom sądu, i po skończeniu mowy obrońcy nie mogła się powstrzymać od okrycia go oklaskami, na które w zupełności zasłużył.

Pan Kluczycki w asystencyi adwokata dr. Markiewicza popierał oskarżanie chłodno, z przytomnością umysłu i dosyć zręcznie, nie mógł jednak dowieść, ani że przedawnienie nie istnieje, ani że fakta ogłoszone przez p. Gackiego są fałszywe.

Wczoraj o godzinie wpół do dziewiątéj postawiono przysięgłym 19 pytań. Dwa z nich tyczyły się przedawnienia, reszta winy p. Gackiego. Przysięgli jednogłośnie uznali przedawnienie, na pozostałe więc pytania odpowiadać nie mogli, sąd zatém wydał wyrok uznający p. Gackiego niewinnym.

Mówiono w sali, że wkrótce odbędzie się drugi proces podobny. Pan Kluczycki wniósł skargę przeciw redakcyi Kuryera Krakowskiego o obrazę honoru przez powieść dołączaną do tego pisma p. n. Pan Sekretarz. Oskarżonymi są p. Wł. Sabowski, główny współpracownik, i p. Żegota Wywiałkowski, redaktor odpowiedzialny. Życzymy oskarżonym, ażeby ich tak dzielnie i z takim talentem broniono, jak dr. Jakubowski p. Gackiego. Przy sposobności chiałbym wam przesłać co z wiadomości bieżących, ale w téj chwili niewiele jest materyału.

Onegdaj wieczór odbyła się odkładana od dwóch tygodni z powodu zimna i niepogody loterya fantowa na rzecz ubogich w ogrodzie strzeleckim, świetną jéj nazwać nie można. Osób było ledwie kilkaset, biletów rozprzedano ledwie połowę, a wszystkich było 1500. Dowodzi to, że wszystko co żyło, rozjechało się już z Krakowa, i że życia tu w ogóle nadzwyczaj mało, daleko mniéj niż w Kongresówce. W Piotrkowie naprzykład na loteryi fantowéj było 4000 osób i rozprzedano 6000 biletów loteryjnych po 40 groszy. Kraków jest półtrzecia raza większym od Piotrkowa. Porównajcie te cyfry, a zobaczycie czém jest życie krakowskie, zwłaszcza téż w lecie, gdy żywioł ruchliwszy i zasobniejszy wyjedzie szukać w górach lub zagranicą świeższego lub innego powietrza.

Z teatru wojny.

* O ruchu zbrojnym mocarstw czerpiemy z dzienników niemieckich i francuskich następujące szczegóły:

A. Prusy i Niemcy.

Po wydaniu na dniu 15 bm. wieczorem przez króla Wilhelma rozkazu do uruchomienia całéj armii północno-niemieckiéj, zbroją się na gwałt całe Niemcy, nie wyjmując państw południowo-niemieckich. Już dnia 16 bm. wydał saski książę następca tronu rozkaz postawienia korpusu saskiego, XII armii północno-niemieckiéj, na stopie wojennéj. Bawarya i Wyrtembergia obsadzają swe granice.

Król Wilhelm zamianował wczoraj księcia następcę tronu najwyższym dowódzcą całéj armii południowo-niemieckiéj. Książę niebawem udaje się do Monacium. „Jeżeli fakt ten pokazuje z jednéj strony — powiada Berliner Boersen Ztg — zupełną ochoczość, z jaką państwa południowo-niemieckie kontyngensy swe wojskowe stawiają po stronie narodowéj sprawy, to z drugiéj strony jest on oznaką całkowitego i otwartego zaufania, jakie król jako najwyższy dowódzca wszystkich niemieckich sił wojskowych także w państwach południowo-niemieckich pokłada; gdyż z pewnością następcę tronu tylko na tém miejscu chciałby postawić, gdzie tenże przy ofiarnéj ochoczości wojsk, pod jego dowództwem zostających, pewnym być może zasłużenia sobie na sławę i honor.“

Z Kassel donoszą, że do obydwóch tamtejszych dyrekcyi kolei żelaznéj nadszedł rozkaz, aby wszystkie wagony towarowe jak najszybciéj urządzono do przewożenia wojska. Również nakazano położyć drugie szyny na kolei bebro-hanauskiéj, ażeby być pewnym jak najszybszego przewozu wojsk. Przez to ukończoneby było położenie drugich szyn na całéj przestrzeni od Berlina do Frankfurtu n. M. (via Wejmar), co ministerstwo wojny wysoko ceni.

Z Kielu piszą, że rozpoczęto armowanie korwet śrubowych „Elisabeth“ i „Vineta;“ ściągnięto 1000 żołnierzy morskich. Naczelnik stacyi marynarskiéj pułkownik Rhode powołany został z kilku wyższymi oficerami do Berlina.

Książę Karól pruski wydał w charakterze najwyższego mistrza następującą odezwę do kawalerów św. Jana Jerozolimskiego: „Wojna jest nieuchronna, uruchomienie armii nakazane, a przez to nam, połączonym przez biały krzyż w towarzystwo w celu oddawania usług chrześciańskiéj miłości tak przyjacielowi jak nieprzyjacielowi, znowu obowiązek nałożony, wystąpić czynnie tak jak w czasie wojen w latach 1864 i 1866, i pielęgnować podług sił rannych i chorych. Stósownie do tego wzywam wszystkich kawalerów Zakonu św. Jana Jerozolimskiego, którzy mają chęć i są w możności poświęcić osobiste swe usługi zwyż wzmiankowanemu celowi i gotowi są do wszelkiego ich użycia, ażeby o tém bezzwłocznie zawiadomili biuro Zakonu w Berlinie, Potsdamerstrasse No. 134c, podając swój wiek i rarazem czy byli oficerami.

Po wszystkich kawalerach, którzy mają przeszkody i nie mogą wziąść osobiście udziału, lub którzy nie będą użyci, oczekuję, że będą wspomagali działalność zakonu składkami w pieniędzach i potrzebach lazaretowych wszelkiego rodzaju; dla uniknięcia rozdrobnienia, gotówka przesyłana będzie do biura Zakonu, pokwitowanie z nich nastąpi w naszym Tygodniku, dary zaś w naturze do pruskiego stowarzyszenia ku pielęgnowaniu w polu rannych i chorych bojowników, odnośnie do stowarzyszeń prowincyonalnych i powiatowych tegoż. Błagajmy Boga, który losami narodów kieruje, żeby błogosławił ojczyznę w spodziewanéj ciężkiéj wojnie, a nas wzmocnił, ażebyśmy obowiązki naszego zakonu aż do końca wiernie wypełniali.“

Berliner Boers. Courier donosi: „Rosya wypowie Francyi wojnę. W wyższych wojskowych kołach oczekują otwartego połączenia się Rosyi z Prusami z wypowiedzeniem wojny Francyi.“ Wiadomości téj wątpliwego źródła już zaprzeczono.

W Boersen Ztg czytamy wreszcie:

„Podróżni z Kolonii opowiadają, że 21,000 Belgów wyruszyło nad granicę francuską i że wszystkie komunikacye kolejami żelaznemi z Francyą zniszczono. — Hanowerska koléj żelazna ściąga wszystkie swoje na niemieckich kolejach się znajdujące wagony. Przewożenie towarów do Francyi i ztamtąd do Prus ustaje.“

Boersen Ztg z 17 bm. donosi: Obaj wodzowie armii północnéj i południowéj książę następca tronu s książę Fryderyk Karól wyjeżdżają dziś na swe stanowiska.

Rh. Ztg pisze: Oficerowie pruscy, będący w obozie pod Châlons, otrzymali zawezwanie, by bezzwłocznie opuścili Francyą. Powracali oni już przez Kolonią do swych załóg.

Boers. Ztg twierdzi, że jenerałowie Moltke i Roon oświadczyli królowi 13 bm., że armia nigdy nie była w lepszym stanie i gotowości do walki, jak obecnie, podczas gdy przybyły z Paryża dnia 17 bm. w południe baron Werther miał donieść, że Francuzi bynajmniéj nie są tak przysposobieni, jak głoszą.

Presse donosi z Drezna, że saski następca tronu niezmiernie gorliwie się trudni mobilizacyą saskiego korpusu, który ma walczyć pod komendą księcia Fryderyka Karola. Rząd saski zabronił Redakcyom podawać doniesień o ruchu zbrojnym.

Koeln. Ztg dowiaduje się, że Badenia armuje twierdzę Neu-Breisach i warownią Mortier. Zwołują na gwałt rezerwy.

Gazety berlińskie donoszą o następujących zmianach w wyższych posadach wojskowych z powodu wybuchu wojny:

Herwatha Bittenfelda, jenerała piechoty i gubernatora Królewca, postawiono na własne żądanie na odstawkę z pensyą, tak samo Borckego, jenerała piechoty i gubernatora Gdańska, Rohrscheidta, jenerał majora i komendanta fertecy Königstein, Witticha, jenerał-majora i dowódzcę 20 brygady piechoty w charakterze jenerał-porucznika, Meyerfelda, jenerał-majora i dowódzcę 14 brygady piechoty, również w charakterze jenerał-porucznika. — Komendantem Ehrenbreitsteinu został podobno mianowany znany w Poznaniu jenerał Ollech, któremu pod Nachodem amputowano nogę.

Królowa wydała następujący rozkaz: „Ojczyzna spodziewa się, że wszystkie kobiety będą gotowemi do pełnienia swego obowiązku! Pomoc nasamprzód wysłać nad Ren. Królowa.“

B. Francya.

W Berlinie twierdzą, że planem francuskim jest operować głównie na Moguncyą i zająć pozycyą wzdłuż Menu, ażeby w ten spósób rozdzielić Niemcy Północne od Południowych.

O zbrojeniu się Francyi pisze Berliner Börsen Ztg:. Podróżni z Francyi, którzy przybyli do Berlina, donoszą, że trakt z Paryża do i przez Châlons pokryty jest dniem i nocą wojskiem. Jaszczyki, armaty, piechota, jazda i wszystkie inne gatunki wojska maszerują pomięszane, a tym trakcie ku granicy. Mianowicie przepełnione są drogi przez Clermont i Verdun do Etain, z Verdun do Metz, z Verdun do St. Arnold i Beuley. Pod Saargmünd i Bitsch koncentrują się znaczne masy oddziałów inżynierskich. Trakt z Bitsch i przez Bitsch zasłonięty jest w całéj długości fortyfikacyami.

Do Koelnische Ztg piszą pod dniem 14 b. m. z Paryża: „Zbrojenie z wielką gorliwością uzupełniają a marsze wojsk rozpoczęły się. Do Paryża przybyło już wiele wojska z prowincyi, podczas kiedy kilka pułków załogi paryskiéj i część artyleryi z Vincennes wyruszyły już ku wschodowi. Dziś w nocy odjechał z Vincennes koleją wchodnią 61 pułk piechoty. 1200 wozów z mąką i sucharami wyprawiono od poniedziałku do Alzacyi. W Möhlhausen zamówiono 100,000 metrów Calicot, które w tydzień dostarczone być mają w Strassburgu a 250 kist z narzędziami chirurgicznemi odesłano wczoraj na wschód. Owe siedm okrętów transportowych, które wojska z Algieryi przewieść mają, już, jak mówią, opuściły Tulon. Co się tyczy obozu pod Châlons, to administracya kolei wschodniéj poczyniła przygotowania, że w 16 godzinach będzie w stanie przenieść wszystkie wojska nad granicę. Również i zbrojenia w portach kontynuują z wielką gorliwością. Mają być utworzone trzy eskadry, z których jedna operować ma na morzu Śródziemném, druga na oceanie Atlantyckim a trzecia na morzu Bałtyckiém. Usposobienie w Paryżu, w ogóle wziąwszy, jest wojenne. Poczciwi ci ludzie, z których największa część spokojnie w domu pozostać może, wierzą bowiem, że Prusy tylko krótki opór stawić są w stanie, że potém pokój trwały przywrócony zostanie i interesa świetnie pójdą. — Z nad Renu donoszą, że bawią tam obecnie szpiedzy francuscy, żeby zbadać usposobienie mieszkańców.“

Gaulois twierdzi, że już 12 b. m. wysłano koleją nad granicę 254 wozów lazaretowych. Konie i cały polny personał służbowy cesarza odszedł nad granicę. Znaczny transport koni skierowano również ku granicy.

Boersen Ztg z 17 b. m. dowiaduje się, że wbew przeciwnym telegramom, Francya zawarła już przymierze z Danią a flota francuska, któréj siły rozmaicie podają, już wypłynęła (?) z wojskiem na wybrzeża duńskie.

Zapał w Paryżu ogromny. Senat przyjął z entuzyazmem exposé rządowe. Po dwakroć gromadził się lud przed ambasadą pruską, któréj strzegła policya. Tłum ludu 15 b. m. udał się do St. Cloud, by cesarza powitać okrzykami; po bulwarach przeciągają gromady, śpiewając Marsyliankę. — Mimo to twierdzi Temps, że pp. Arago i Thiers otrzymują z wielu stron podziękowania za przemawianie w izbie przeciw wojnie. Podobne doniesienia francuskich dzienników są wodą na młyn pruski.

Indép. belge donosi, że 16 b. m. oczekiwano w Paryżu wojennego manifestu cesarza. Mówią, że marszałek Mac Mahon obejmie naczelne dowództwo; jenerałowie Frossard, Castelnau, Lebrun ważne posady. Są to przecież dopiero pogłoski.

Augsburgska Allg. Ztg pisze pod dniem 14 bm.: Do Tulonu przybił już okręt transportowy z batalionem strzelców i dwoma kompaniami piechoty z Algieryi.

PRUSY.

* **Berlin**, 17 lipca. Onegdajsza podróż Najjaśniejszego Pana z Ems — powiada Kreuz Ztg — do Berlina i przyjęcie, jakiego wszędzie doznawał po drodze, można nazwać rzeczywiście politycznem wydarzeniem. Pomimo, że o powrocie we większéj części miejsc dopiero wieczorem się dowiedziano, znalazły się jednakowoż na wszystkich stacyach krocie i tysiące ludzi, którzy króla z uniesieniem witali i przez pełne zapału „hurra“ i „niech żyje“ wyrażali swe sympatye, uznanie i podziękowanie za jego męzkie, godne wystąpienie przeciwko francuskiemu bezwstydowi. Wszystkie mowy, jakiemi go po stacyach witano, ożywiał ten sam duch ofiarności, dumnéj samowiedzy, że Niemiec honor i prawo jest strzeżone; godnym końcem podróży było, kiedy JKMość otoczony księciem następcą tronu, hrabią Bismarckiem i jenerałami Moltkem i Roonem, którzy wyjechali mu naprzeciwko aż do Brandenburga i przyjmowany przez ministrów, reprezentantów miasta Berlina i stanu kupieckiego, na wiadomość on francuskiém wypowiedzeniu wojny i z swéj strony na dworcu kolei żelaznéj wypowiedział wojnę i wydał rozkaz do uruchomienia całéj armii, a potém wśród skupionych tłumów mieszkańców Berlina powrócił do swego pałacu. Takie jednomyślne, zdeterminowane usposobienie, tudzież głębokie przekonanie o niesprawiedliwości, o obrazie, zadanéj całym Niemcom, doprowadzą z pomocą Bożą do zwycięztwa!

Już od dwóch dni wzburzenie w Berlinie rosło i okazywało się w zgromadzonych masach ludu na ulicach. Wszędzie zachwycenie, wszędzie oburzenie przeciwko ambicyi francuskiéj. Wzburzenie wzmogło się jeszcze bardziéj kiedy wczoraj po południu na pewno się dowiedziano, że JKMość o 8 godzinie 40 minut wieczorem nadzwyczajnym pociągiem kolei powróci. Około wieczora

...siące ludzi wybiegło na ulice i utworzyło od dworca poczdamskiego aż do ulicy „pod Lipami“ ściśniętą masę. Place przy dworcu, przy bramie Brandenburgskiéj, przed pałacem były literalnie pokryte masami ludzi. Z domów powiewały chorągwie pruskie i północno-niemieckie, wielu mieszkania swe iluminowało. Szybko na dworcu poczdamskim ustrojono wchód do pokojów królewskich w girlandy, korony i chorągwie. Wielu wyższych oficerów, pierwszy burmistrz Berlina Seydel, burmistrz Hermann, zastępca przewodniczącego w radzie miasta Winckelmann, najstarszy członek reprezentacyi miejskiéj Seidel z swemi łańcuchami urzędowemi, ministrowie, podsekretarz stanu Thile, tajny wyższy radzca rejencyjny Lüdemann jako zastępca prezesa policyi, wielu innych wysokich urzędników, dyrektorowie kolei, wiele młodych dam w białych sukniach z pięknemi bukietami kwiatów czekało na przybycie pociągu przed pokojami królewskiemi; ściśnięta masa dam, panów, oficerów, wyrobników zapełniła tak peron, że zaledwie zostawiono miejsce do przejścia pociągu. O godzinie 3 z południa wyjechali naprzeciwko królowi do Brandenburga książę następca tronu, prezes ministerstwa hrabia Bismarck, minister wojny jenerał Roon i jenerał piechoty baron Moltke. Jak słychać król dopiero w Brandenburgu dowiedział się o wypowiedzeniu wojny przez Francyą i rozporządził natychmiast uruchomienie armii. Około godziny $8^3/_4$ dano znak, że się pociąg zbliża i już przy wjeździe powitano go radosnemi okrzyki, które się wzmogły, kiedy pociąg stanął i JK. Mość opuścił wagon. Wśród grzmiącego „hurra“ słychać było okrzyki „Precz z Francyą!“ Król podał nasamprzód feldmarszałkowi Wranglowi rękę, którą tenże pocałował i był widocznie wzruszony przyjęciem. Powoli, podając na prawo i lewo ręce i witając, postępował król przez peron do pokojów królewskich, przyjmując podczas krótkiéj téj drogi bukiety z rąk dam. Tam powitał król nasamprzód reprezentantów władz miejskich. Po kilku minutach Najjaśniejszy Pan wsiadł z JKWysokością księciem następcą tronu do pojazdu i ruszył ku pałacowi królewskiemu. Entuzyazm nie znał granic i ciągle wznosił się okrzyk „hurra.“ Dopiero około północy wmięszało się kilku konstablerów pomiędzy tłumy z wiadomością: JKMość prosi, ażeby powrócono do domów, gdyż jeszcze ma wiele i trudnych spraw do załatwienia w téj nocy! I jakby na komendę wzniósł się okrzyk: „Do domów, król pragnie spokoju!“ i w kilku minutach wielki plac był próżnym. W innych częściach ulicy „pod Lipami“ ruch trwał prawie do rana. Szybko zredagowano adres, wydrukowano go w najbliższéj drukarni i rozdzielono. Adres ten brzmi:

Najjaśniejszy, Najpotężniejszy Królu! Najłaskawszy Królu obrońco Związku północno-niemieckiego!

Lud czuje potrzebę wypowiedzenia WKMości w tych dniach niebezpieczeństwa, — gdzie Niemiec, Prus honor srodze obrażony został przez dumę francuską, gdzie pokój i bezpieczeństwo bez żadnego powodu zbrodniczo zagrożone zostały — niezłomną wierność, powszechny entuzyazm do walki! Jak w latach 1813 do 1815 przy WKMości dostojnym ojcu, tak stać będzie każdy Prusak, poświęcając krew i majątek, przy swoim pełnym zawsze panu wojennym i WKMości wierny lud prosi tylko o jedno: Nie spocząć, dopóki ta ambicya francuska nie zostanie pokonaną na wszystkie czasy a Niemcy przywrócone do dawnéj swej wielkości i zabezpieczone. Jedno tylko słowo mamy w tych czasach: Z Bogiem za króla i ojczyznę hurra naprzód! W wierności, w uszanowaniu, w pełném zaufaniu mężowie pruskiego narodu.

Adres ten pokryły w krótkim czasie tysiące podpisów. Pojedyńcze egzemplarze, skoro tylko podpisami zapełnione zostały, składano zaraz w pałacu królewskim.

Hrabiego Bismarcka, który z placu Poczdamskiego przez ulicę Lipską do swego hotelu powracał, witano wszędzie, gdzie go poznano, również żywemi okrzykami.

Kreuz Ztg dowiaduje się od podróżnych z Drezna, że i tam podobny entuzyazm wojenny panuje.

Król Wilhelm odbiera z różnych stron kraju adresy, pochwalające postępowanie JKMości i wyrażające wierność i ofiarność w spodziewanéj wojnie. Giełda berlińska ofiarowała królowi milion talarów. W Warmbrunie oddano do dyspozycyi centralnemu komitetowi prywatny lazaret o 120 łóżkach dla chorych i rannych, których tak daleko przewozić można.

Staats-Anzeiger zamieszcza w części nieurzędowéj następujące dalsze dokumenta, mające uzupełnić podaną w Przeglądzie Politycznym depeszę barona Werthera i uniewinnić Prusy od zarzutu, że one a nie Francya wywołały wojnę:

Celem ocenienia twierdzeń, z jakiemi francuscy ministrowie na posiedzeniu dnia 15 lipca wystąpili, podajemy tymczasowo ze zastrzeżeniem dalszych komunikacyi obydwa następujące dokumenty (I i II), z których pierwszy zredagowany został pod bezpośrednią aprobacyą JKMości, drugi zaś jest sprawozdaniem, zdanem przez przybocznego adjutanta JKMości w wykonaniu danego mu polecenia. — Zauważamy następnie, że francuskiemu rządowi bardzo dobrze było wiadomém, iż pruski ambasador baron Werther nie został odwołany, lecz sam z osobistych względów o urlop prosił i takowy otrzymał, a sprawowanie interesów powierzono hrabiemu Solms, który już i dawniéj je sprawował, rządowi o tém doniesiono.

Pierwszy dokument. Hrabia Benedetti wniósł dnia 9 b. m. w Ems o posłuchanie u króla, które mu téż natychmiast udzielono. Na posłuchaniu żądał, aby król księciu Hohenzollernowi udzielił rozkaz cofnięcia przyjęcia hiszpańskiéj korony. Król odpowiedział, że, ponieważ on w całéj téj sprawie uważany był jedynie za głowę familii a nigdy za króla pruskiego, i dla tego żadnego rozkazu do przyjęcia kandydatury do tronu nie udzielił, nie może téż wydawać rozkazu do cofnięcia. Dnia 11 b. m. prosił i otrzymał ambasador francuski drugą audyencyą, któréj usiłował wywrzeć presyą na króla, ażeby tenże naglił księcia, iżby się zrzekł korony. Król odpowiedział, że książę sam jest wolny w swych postanowieniach; zresztą sam nawet nie wie, gdzie książę, który chciał przedsięwziąć podróż w Alpy, w téj chwili się znajduje. Na przechadzce dnia 13 z rana dał król ambasadorowi otrzymany co dopiero nadzwyczajny dodatek do Koelnische Ztg z telegramem prywatnym z Sigmaringen o zrzeczeniu się księcia z tą uwagą, że on sam, król, jeszcze żadnego pisma z Sigmaringen nie otrzymał, lecz dziś takowe pewnie oczekiwać może. Hrabia Benedetti wzmiankował, że już wczoraj wieczorem otrzymał wiadomość o zrzeczeniu się z Paryża i kiedy król uważał przez to sprawę tę za załatwioną, żądał ambasador całkiém niespodziewanie od króla, żeby wypowiedział zapewnienie, iż nigdy nie da znowu zezwolenia, gdyby odnośna kandydatura do korony kiedykolwiek znów się powtórzyła. Król odrzucił stanowczo tę pretensyą i pozostał przy tém, pomimo, że hrabia Benedetti ponownie i coraz gwałtowniéj wniosek swój powtarzał. Pomimo to hrabia Benedetti zażądał po kilku godzinach trzeciego posłuchania. Na zapytanie, o jakim przedmiocie zamierza traktować, kazał odpowiedzieć, iż chciałby wniosek swój ranny powtórzyć. Z tego powodu odmówił król audyencyi, ponieważ nie ma innéj odpowiedzi jak tę, którą już udzielił, i ponieważ zresztą odtąd rokowania wszelkie przez ministerstwa przechodzić powinny. Na życzenie hrabiego Benedetti, ażeby mu było dozwoloném przed odjazdem pożegnać się, przyjął król, witając go na dworcu kolei przy wyjeździe do Koblencyi dnia 14 b. m. Podług tego zatém ambasador miał trzy posłuchania u króla, które zawsze miały charakter rozmowy prywatnéj, gdyż hrabia Benedetti nie żyrował się nigdy jako mający polecenie lub pośrednik.

Drugi dokument. JKMość, w skutek rozmowy z hrabią Benedetti na promenadzie w dniu 13 lipca z rana, raczył mnie około 2 godziny po południu wysłać do hrabiego z następującem poleceniem:

JKMość otrzymał przed godziną, za pomocą piśmiennego doniesienia księcia Hohenzollerna z Sigmaringen, zupełne potwierdzenie tego, co mu hrabia z rana pod względem zrzeczenia się księcia Leopolda kandydatury do tronu hiszpańskiego, jako bezpośrednio z Paryża otrzymane, zakomunikował. JKMość uważa przeto sprawę tę za załatwioną.

Hrabia Benedetti, kiedym mu polecenie moje wypowiedział, wyraził się, że od czasu rozmowy z królem otrzymał nową depeszę od księcia Gramont, w któréj upoważniony został do proszenia o audyencyą u JKMości i przedstawienia jeszcze raz JK. Mości życzeń francuskiego rządu:

1) aprobowania zrzeczenia się księcia Hohenzollerna i

2) udzielenia zapewnienia, że i w przyszłości kandydatura ta nie pojawi się na nowo.

Na to kazał mi JKMość hrabiemu odpowiedzieć, że JK. Mość zrzeczenie się księcia Leopolda w tym samym duchu i w téj saméj doniosłości aprobuje, w jakich JKMość to przedtém z przyjęciem kandydatury uczynił. Piśmienne doniesienie zrzeczenia się otrzymał JKMość od księcia Antoniego Hohenzollerna, który do tego upoważniony został przez księcia Leopolda. Pod względem drugiego punktu, zapewnienia na przyszłość, może się JK. Mość odwołać jedynie na to, co hrabiemu dziś z rana powiedział.

Hrabia Benedetti przyjął z podziękowaniem tę odpowiedź JKMości i wyraził się, że ją prześle swemu rządowi, będąc do tego upoważnionym.

Pod względem drugiego punktu musi jednakże, ponieważ przez ostatnią depeszę pana Gramont wyraźny ma rozkaz do tego, utrzymać prośbę swą o rozmówienie się z JKMością, a choćby tylko na to, żeby jeszcze raz te same słowa usłyszeć od JK. Mości, tém więcéj, że w ostatniéj depeszy znajdują się nowe argumenty, któreby chciał JKMości przedłożyć

Na to kazał JKMość hrabiemu Benedetti przezemnie po raz trzeci po obiedzie, około godziny $5^1/_2$, odpowiedzieć, że JK. Mość musi stanowczo odmówić, pod względem tego ostatniego punktu (obowięzujące zapewnienia na przyszłość) wdawania się w dalsze rozprawy. Co dziś rano powiedział, jest ostatniém JK. Mości słowem w téj kwestyi, i na to się jedynie odwołać może.

Na zapewnienie, że na przybycie hrabiego Bismarcka do Ems i nazajutrz na pewno liczyć nie można, oświadczył hrabia Benedetti, że ze swéj strony zadowalnia się oświadczeniem JK. Mości.

Ems, 13 lipca 1870.

A. Radziwiłł,
podpułkownik i adjutant przyboczny JKMości.

Do powyższego dodamy, że Tribüne, Volks Ztg i Zukunft występują z ciężkiemi zarzutami przeciw hr. Bismarckowi, że w chwili tak ważnych układów w Ems nie był osobiście obecnym, i że misyą tak drażliwą, stanowiącą o losach dwóch narodów, musiał król w skutek tego powierzyć młodemu adjutantowi, nie będącemu z powołania dyplomatą.

Baron Werther przybył 17 bm. w południe do Berlina, zkąd tegoż samego dnia dopiero wyjechał hr. Benedetti.

Książę Reuss wyjechał już z powrotem z nowemi instrukcyami na swą posadę do Petersburga, z którego ambasador francuski, jenerał Fleury, miał onegdaj przez Królewiec przejeżdżać do Paryża.

NIEMCY POŁUDNIOWE.

* Jak z Monachium pod dniem 14 mb. do augsburgskiéj Allg. Ztg piszą, wywołał tegoż dnia w południe poseł pruski i związkowy baron Werthern w domu posiedzeń stanów król. ministra spraw zagranicznych hr. Bray a potém konferował z nim przez czas niejaki w przedpokoju. Ponieważ bar. Werthern nie czekał końca posiedzenia, przeto był to zapewne rozkaz naglący, który miał do wypełnienia. Telegram z Ems, dotyczący odprawy francuskiego posła wywołał — jak daléj do tegoż piszą dziennika — nie małe wzburzenie a w świecie handlowym prawdziwy strach paniczny, tak że np. za austryackie akcye kredytowe, za które w południe płacono jeszcze na giełdzie 230—236, po południu ofiarowano po 200 a nieco późniéj nawet po 190, nie znajdując kupców. Jako fakt dokonany uważają tu w każdym razie zerwanie stósunków dyplomatycznych pomiędzy Francyą a Prusami.

Z Karlsruhe piszą do Koelnische Ztg, że w. książę w przebiegu południa dnia 14 bm. przyjmował król. pruskiego jenerała porucznika Colomier, który tam dotąd z Koblencyi był przybył, by uczestniczyć ćwiczeniom w strzelaniu w. książęcéj artyleryi pod Forchheim. Po godzinie 4 zaproszono jenerała do stołu w. książęcego.

Monachium, 17 lipca. Niezliczone tłumy ludu dziś po południu, pomimo słoty, nadciągnęły przed rezydencyą króla i powitała go okrzykami „niech żyje“ za jego niemiecko-narodowe i w erne Związkowi postanowienie. Tłumy odśpiewały z odkrytą głową hymn narodowy i niemiecką pieśń o ojczyznie. Król wzruszony kilka razy się ukłonił oknem otwartém.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 16 lipca. Przy stanowisku, jakie Węgry zajmują w ustroju monarchii austro-węgierskiéj, i przy wpływie, jaki w skutek tego wywierać muszą i mogą na postanowienia rządu centralnego w Wiedniu, ważną jest nader w obecnych okolicznościach kwestya, jak się rząd węgierski zapatruje na spór francuzko-pruski. Kwestya ta była przed dniami kilku na porządku dziennym węgierskiéj rady państwa, gdzie pp. hr. Csaky i Horn poruszyli takową przez interpelacyą, wystósowaną do ministerstwa. Hr. Andrassy dał na interpelacyą tę onegdaj następujące oświadczenie:

Wczoraj wystósowano do mnie w kwestyi hiszpańskiéj kandydatury do tronu dwie interpelacye.

Hr. Teodor Csaky pytał się mnie, czym gotów dać izbie poselskiéj objaśnienia we względzie konfliktu, jaki w kwestyi hiszpańskiéj kandydatury do tronu wybuchł pomiędzy Francyą a Prusami, i czym gotów objaśnić dotychczasową czynność wspólnego ministra spraw zagranicznych i kierunek, w jakim tenże na przyszłość postępować z myśla.

Życzenie to izby autentycznego poinformowania się o faktyczném stanowisku kwestyi uważam za bardzo naturalne i dla tego mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje (Słuchajcie! słuchajcie!):

Co się tyczy kwestyi poruszonéj pomiędzy Francyą a Prusami, nie można zaprzeczyć, że takowa groźny przybrała charakter, choć nie można zupełnie zrzec się nadziei w utrzymanie pokoju.

Przy téj sposobności nie mogę nie oświadczyć, że, jeżeli się uda zachować pokój, w tém i szczery, konsekwentny i czujny udział wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych nie małą lecz owszem nader uznania godną będzie miał zasługę.

Zresztą jestem upoważniony do oświadczenia, że wspólne ministerstwo spraw zagranicznych w swém dotychczasowém działaniu wychodziło z tego punktu widzenia, iż Austro-Węgry w istniejącéj kwestyi interesowane są głównie przez wzgląd na utrzymanie pokoju (oklaski ogólne), i że wspólne ministerstwo spraw zagranicznych tak w Berlinie jak w Paryżu i Madrycie wyłącznie w tym działało kierunku, jaki się być zdaje najstósowniejszy dla utrzymania pokoju.

W obecném stanowisku wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych poznać także kierunek, w jakim nadal postępować zamyśla.

Zresztą mam także zaszczyt oświadczyć, że wspólne ministerstwo spraw zagranicznych, przez kompletne ile można ogłoszenie aktów o to mieć będzie staranie, aby opinia publiczna bez przerwy i autentycznie oryentować się mogła.

Sądzę, że w tém objaśnieniu znajdzie i poseł p. Edward Horn odpowiedź na swoje zapytanie, bo z niego wypływa, że tajny traktat, o jakim mówi w swéj interpelacyi, nie istniał i nie istnieje.

Co się tyczy drugiego jego pytania, „w jakiéj mierze rząd nasz ma udział w uchwałach wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych, których rezultat dla Węgier może być tak złowrogim“, pozwalam sobie odpowiedzieć, że leży tak w duchu praw naszych jak i w naturze rzeczy, iż wspólne ministerstwo spraw zagranicznych każdą razą tylko w porozumieniu z obu rządami wydaje rozporządzenia w tak ważnych kwestyach (oklaski ogólne) a w tém leży zdaniem mojém gwarancya, która może i szanownego pana posła zadowolni.

Jak wspólne ministerstwo spraw zagranicznych działało dotąd w téj kwestyi w porozumieniu z Węgrami, tak przekonany jestem, że to porozumienie i w przyszłości w pełnéj mierze podtrzymaném zostanie. (Oklaski).

Telegramy.

Kolonia, 16 lipca. Köln. Ztg ogłasza artykuł wstępny, w którym odzwierciedla się całe patryotyczne usposobienie krajów nadreńskich: „Auf für den Rhein.“ „Jeżeli którakolwiek wojna — oświadcza ów artykuł — bezbożnie wywołaną została wszystkiemi podstępami, to niniejsza. Kuzyn nNapoleona chce chwiejący się swój tron krwią zlutować.“ Köln. Ztg zaznacza, że Kolonia nigdy nie okazała tak wzniosłego patryotyzmu jak teraz, gdzie zbrodnicze złamanie pokoju ze strony Francyi wszystko ożywia najgłębszą niechęcią i nienawiścią.

Hamburg, 16 lipca. Giełda tutejsza upoważniła na dzisiejszém zebraniu giełdowém przez trzykrotne silne „Tak“ izbę handlową do oświadczenia królowi pruskiemu, że Hamburg pełen silnéj odwagi gotów jest do każdéj ofiary, jaka potrzebną będzie dla bezpieczeństwa i podtrzymania honoru narodowego i narodowéj niezależności. Trzykrotne grzmiące: Niech żyje! wzniesiono dowódzcy armii i opiekunowi Niemiec.

Hamburg, 16 lipca. Dzisiejsza Börsenhalle pisze: Uczucie patryotycznego zapału ożywia Niemców wszystkich stronnictw i gromadzi rozmaite szczepy narodu niemieckiego od morza Północnego aż do Alp około chorągwi Prus. Każde stanowisko stronnicze pomiędzy Niemcami północnymi a południowymi upadło; ogólną jest ofiarność dla podtrzymania honoru narodowego, który bezczelny wróg kraju naruszył w osobie naczelnika związkowego; ale jak w latach 1813—15 dowie się nieprzyjaciel, że wywołana przezeń lekkomyślnie wojna jest wojną krzyżową, wojną świętą.

Lubeka, 16 lipca. Izba handlowa wyłożyła dziś na giełdzie adres do króla pruskiego, wypowiadający gotowość do ofiar dla podtrzymania honoru ojczyzny. Adres natychmiast okrył się licznemi podpisami.

Darmstadt, 16 lipca. Urzędowa Darmstaedter Ztg zawiera na czele swego pisma artykuł, potępiający zachowanie się Napoleona, który uszczuplone znaczenie swéj dynastyi chce podnieść przez zewnętrzne powodzenia, usiłował on przywłaszczyć opiekę nad ludami Europy i Niemcom najpierw zgotować upokorzenie; odparty energicznie rzuca Niemcom rękawicę z zbrodniczą zuchwałością. Niemcy nie szukały wojny. Zwierzchnik Związku okazywał usposobienie jak najwięcéj pokojowe, jak największą cierpliwość. Dzisiaj każdy Niemiec gotów jest do największych ofiar. Niemcy mogą z otuchą podjąć wojnę i z zaufaniem iść w bój pod przewodnictwem Prus, gdyż sprawa ich jest sprawiedliwą, to téż niebo udzieli im swéj pomocy.

Stuttgart, 16 lipca. Z pewnego źródła donoszą, że ministeryum z zupełną jednomyślnością zarządziło już kroki przygotowawcze do wojny. Dalsze rozporządzenia wydane zostaną po przybyciu króla, którego jutro oczekują. Zgromadzenie stanów zwołane zostanie niebawem.

Kiel, 17 lipca. Kieler Ztg donosi: Komitet centralny stronnictwa szlezwicko-holsztyńskiego wydał patryotyczną odezwę do mieszkańców księstw nadelbiańskich. Wszyscy uczniowie zgłosili się do wojska. Kieler Ztg zauważa przytém: Czyn ten odpowiada zupełnie usposobieniu, jakie panuje w księstwach.

Hamburg, 17 lipca. Z Kopenhagi donoszą, że gabinet duński postanowił zachować się neutralnie.

Monachium, 16 lipca. Rozkaz uruchomienia armii bawarskiéj wydany dziś został przez króla.

Stuttgart, 17 lipca. Staatsanzeiger donosi: Król przybył dziś rano o godzinie 5. Rada ministrów zebrała się natychmiast i postanowiła natychmiast uruchomić całą armią i powołać stany.

Peszt, 16 lipca. Bethlen'a Wochenschrift karci w ostrym artykule wywody dziennika Reform, że każde zwycięztwo Francyi jest i zwycięztwem Węgier. Wochenschrift zaręcza, że całe Węgry wypierają się energicznie tego oświadczenia Reform.

Peszt, 17 lipca. W obec Reform podtrzymują wszyscy polityczni przewódzcy narodowych stronnictw węgierskich swe sympatye dla Prus; stanowisko Reform uważają prawie za zdradę ojczyzny.

Paryż, 16 lipca. Wczorajszego wieczora powtórzyły się po ulicach w powiększonym stopniu demonstracye przeciw Niemcom. Około 3000 ludzi przeciągało z krzykiem około pomieszkania ambasadora północno-niemieckiego, które obsadzone było ajentami policyjnemi.

Florencya, 16 lipca. W téj chwili odbyła się tu anti-francuska demonstracya, która wyszła z łona demokracyi narodowéj. Masy udały się z krzykiem „Precz z Francyą, niech żyje neutralność! Niech żyją Prusy!“ najpierw przed ministerstwo spraw zagranicznych a potém przed hotel posła Rzeszy północno-niemieckiéj.

Londyn, 16 lipca. Dziś odbyła się tu demonstracya tutejszego niemieckiego towarzystwa turniejowego, a na zebraniu jego uchwalono dopomagać do podtrzymania honoru Niemiec wszelkiemi siły i drogami.

Haga, 16 lipca. Wszyscy żołnierze wszystkich rodzajów broni z lat 1866 do 1869 otrzymali rozkaz udania się do swych korpusów przed dniem 20 lipca.

Haga, 16 lipca. Potwierdza się, że armia powołaną zostanie w celu podtrzymania neutralności. — Izba niższa zbierze się niebawem dla udzielenia kredytu.

Londyn, 16 lipca. Oczekują natychmiastowego proklamowania neutralności Anglii. Dzienniki ranne uważają neutralność Belgii za rzecz honoru dla Anglii.

Londyn, 15 lipca. (Spóźnione). W izbie wyższéj odpowiada lord Granville na interpelacyą p. Malmesbury, że o wypowiedzeniu wojny jeszcze urzędownie nie doniesiono, wszakże smutna ta wiadomość niewątpliwie wkrótce nadejdzie. — W izbie niższéj zapytuje się Disraeli, czy Anglia zrobiła użytek z przysługującego jéj prawa moralnego pośrednictwa. Lord Gladstone odpowiada, że Anglia uczyniła wszystko, co było w jéj mocy, i każdego czasu toż samo uczyni. Dalszych objaśnień mówca udzielić nie może.

Londyn, 16 lipca. Cała prasa angielska czyni Francyą odpowiedzialną za wybuch wojny. Times pisze: Cesarz Napoleon popełnił najcięższą zbrodnią, wywołując sam umyślnie niesprawiedliwą wojnę. Dzienniki przemawiają za neutralnością Anglii.

Glasgow, 16 lipca. Tutejsze stowarzyszenie niemieckie wyprawiło telegram do kanclerza Związku północno-niemieckiego hr. Bismarcka, w którym wyraża mu uznanie swe i sympatyą dla mężnego zachowania się rządu pruskiego, jako téż zapał dla sprawy Niemiec.

Bukareszt, 16 lipca. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych odpowiedział prezes ministerstwa na interpelacyą, dotyczącą zachowania się Rumunii na przypadek wojny, że Rumunia na podstawie traktatów zachowa neutralność. Po oświadczeniu tém przeszła izba do porządku dziennego.

Waszyngton, 15 lipca. Mesaż prezydenta do kongresu zwraca uwagę członków kongresu na zagrażającą w Europie wojnę i kładzie przycisk na konieczność zmiany prawodawstwa, aby umożebnić zwiększenie się amerykańskiéj floty handlowéj. Prezydent proponuje, aby obywatelom Stanów Zjednoczonych nastręczono sposobność zakupywania okrętów budowanych za granicą. Daléj zwraca prezydent uwagę na niedogodność, któraby powstała, gdyby statki pocztowe hamburgskie i bremeńskie były zmuszone przestać pełnić służbę i proponuje, aby kongres nie rychléj się odroczył, aż przeciwko temu przedsięwzięte zostaną środki zaradcze.

Waszyngton, 15 lipca. Po odebraniu orędzia prezydenta rozpoczął znów senat obrady nad billem, którego celem wydanie amerykańskich certyfikatów okrętowych i odłożyła go ad acta, nie powziąwszy uchwały. — Izba reprezentantów obradowała nad rzeczonym billem i odrzuciła go w końcu 95 głosami przeciw 75. — Kongres odroczył się na czas nieoznaczony.

Peking, 28 czerwca. Osiadli w Tientsin poddani francuzcy wyrznięci zostali wszyscy dnia 21 czerwca. Zakłady francuzkie podpalono. Uwierzytelnieni tu pełnomocnicy mocarstw zagranicznych wysłali z powodu zajść tych do rządu chińskiego notę wspólną. W Pekingu panuje spokojność zupełna.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 18 lipca. Przytaczając pod innemi rubrykami naszego pisma głosy dzienników niemieckich o sporze francusko-pruskim, który dziś doprowadził już do wypowiedzenia wojny, nie wypada nam pomijać milczeniem rozumowań naszéj niemieckiéj prasy prowincyonalnéj o w mowie będącéj kwestyi. Dla tego podaliśmy w zeszłym numerze Dziennika gwałtowny artykuł tutejszéj Ostdeutsche Ztg, napisany jeszcze przed wypowiedzeniem wojny, a dziś zamieszczamy w dosłownem tłómaczeniu poważniejszy artykuł Posener Ztg, zredagowany już po wypowiedzeniu wojny. Posener Ztg pisze na wstępie swego sobotniego numeru:

„Wojna jest wypowiedziana.

„Jeżeli ma być, niechaj będzie! Mieliśmy nadzieję utrzymania pokoju i nie pragnęliśmy wojny. Lecz Francya przymusza nas do wojny. Powodami są: ambicya na szaleństwo wielkości cierpiącego narodu i ambaras podstarzałego monarchy, drżącego o swą dynastyą, który podobnie jak zrozpaczony gracz widzi się zmuszonym do stawienia wszystkiego na jednę kartę.

„Prusy podjęły rękawicę rzuconą im tak bezczelnie przed nogi, ażeby z Niemcami i za Niemcy odeprzeć urojenia Francyi i bronić drogiéj ojczyzny.

„Prusy nie mogły postąpić inaczéj. Nie tylko, ażeby honoru swego strzedz, musiały chwycić za oręż, lecz także, ażeby uchronić się od dalszych upokorzeń. Ustępstwo, któreby Prusy bezczelnym żądaniom nieprzyjaciela dziś uczyniły, nie byłoby gwarancyą pokoju, lecz bramą do dalszych pretensyi.

„Tuszyliśmy, że Francya potrochu wyjdzie z febry szowinistoskiéj, na którą od Sadowy cierpi; że, wziąwszy sobie za przykład najlepsze narody, pracować będzie nad swym wewnętrznym rozwojem. Lecz naród francuski zdaje się mieć jak stara kokieta uczucie, iż się na wewnątrz już rozwijać nie może i dla tego, ażeby hegemonią zatrzymać, usiłuje rywalkę swą zdusić. Ztąd nienawiść ku naszemu rozwojowi narodowemu.

„Tym sposobem stała się Francya nieustanną groźbą dla naszéj ojczyzny. I z tego powodu podejmujemy walkę nie tylko z uczuciem głębokiego oburzenia przeciwko ambitnemu nieprzyjacielowi, nie tylko przejęci o konieczności obrony, lecz nadto przepełnieni przekonaniem, że — ponieważ rychléj czy późniéj wojna nad nami zawiśnie — dobrze jest, iż walkę już dziś podejmujemy.

„Odstawmy obecnie na bok nasze małe chorągwie stronnicze i skupmy się wszyscy około wielkiego sztandaru ojczyzny. Nie chodzi już o sposob naszéj egzystencyi, lecz o egzystencyą samę.

„A zatém, do broni! Niechętnie odrywamy się od prac pokojowych; smucąc się, zastanawiamy się ile zdobyczy z dziedziny cywilizacyi i pilności owa furya wojenna zniszczy, głęboka boleść przechodzi nas na myśl o krwi, jaka będzie przelana, na jęki pozostałych, które o nasze uszy odbijać się będą.

„Lecz chodzi o obronę ognisk domowych, chodzi o walkę za ojczyznę.

„Narody powinny za swoję egzystencyą i najwyższe dobra tak samo walczyć jak pojedyńczy człowiek. Kto nie odważy się życia swego poświęcić, ten uratowanym być nie może!

„Ci, którzy nas do wojny téj zmusili, owi szowiniści, którzy, czy to w zaślepieniu narodowém, czy to z osobistéj ambicyi Francyą teroryzują, niech tak oni jak i Napoleonidzi ponoszą skutki zbrodni.

„Wyruszamy na wojnę z sympatyami narodów, z uniesieniem dla honoru narodowego, z prawem obrażonego, zagrożonego. A zwycięstwo? Będzie po stronie słuszności!

„Naprzód zatém z Bogiem!“

— * Jak się dowiaduje Posener Ztg, przewożono onegdaj przez Poznań **700 centnarów prochu** do wschodnich prowincyi.

— * W Berlinie w drukarni nadworny Deckera wyszedł **nowy kodeks karny** w polskim języku pod tytułem „Kodeks dla Związku północno-niemieckiego. Z dnia 31 maja 1870 roku.“

— * **Zgromadzenie reprezentantów** miasta naszego naznaczone jest na środę, dnia 20 bm.

— * **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 19 lipca, Wincentego à Paulo; w kalendarzu słowiańskim Stosława. Wschód słońca o godzinie 4 minut 7, zachód o godzinie 8 minut 3.

Dnia 19 lipca 1410 roku zdobycie zamku Morungen. — 1569 hołd Alberta księcia pruskiego. — 1702 bitwy ze Szwedami pod Kliszowem i Pińczowem. — 1794 napad Moskwy na Wilno.

— * **Curiosum.** Od znanego autora dzieł o tajnym sojuszu hrabiego Bismarcka z Napoleonem, p. Bolesława Świerszcza, odbieramy w téj chwili z Królewca następujący ciekawy telegram:

„Wypowiedziana wojna nad Renem jest mistyfikacyą w celu wywołania europejskiéj konferencyi. Rezultatem konferencyi będzie alians Niemiec z Francyą, rozwiązanie kwestyi wschodniéj i polskiéj, i wzniesienie cesarstwa niemieckiego... Upraszam o wydrukowanie niniejszego. Bolesław Świerszcz.“ — Sic!!

Ostatnie wiadomości.

Monachium, 17 lipca. Dziś wydano na Bawaryą zakaz wywozu i przewozu broni i potrzeb wojennych wszelkiego rodzaju itd. jak w Rzeszy północno-niemieckiéj na przestrzeniach nadgranicznych od Saarbrücken do Neuburg na lewym brzegu Renu.

Paryż, 17 lipca. (Nie wprost.) Według Constitutionnela zamknięte ma być ciało prawodawcze 19 bm.

Londyn, 18 lipca. Rząd angielski bronić będzie w razie danym Belgii. Times zamieszcza depeszę z Paryża, według któréj Don Karlosow nakazano Francyą opuścić. i

Wiadomości giełdowe.

Ceny targowe w mieście Poznaniu. Dnia 18 lipca.		Cena. Najwyż. tal.	sgr.	fn.	Średnia. tal.	sgr.	fn.	Najniższa. tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknej, szefel po	84 funt.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ średniéj „ „ „		2	12	6	—	—	—	2	10	—
„ pośled. „ „ „		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Żyta ciężkiego „	80 „	1	19	6	1	19	—	1	18	—
„ średniego „	„ „	1	15	—	1	14	6	1	14	—
„ pośledn. „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „	74 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „	50 „	1	5	—	1	4	—	1	2	—
Grochu do gotow. „	90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	74 „	3	6	—	3	5	-	3	2	6
Rzepiku zimowego „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	70 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Perek „	100 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki „	90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin, żółty „	90 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po	100 funt.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	„ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda poznańska, 18 lipca.

Giełda walorów bez obrotu.

Żyto: wypow. 50 wagonów; na lipiec 38½, lip.-sierp. 38½, sierpień-wrześ. 39½, wrzesień-paźdz. 42, na jesień 42, paźd.-listop. — tal.

Okowita: (z beczką) wyp. 15,000 kwart, na lipiec 12⅓—12¼, sierp. 12½—12⅓, wrzesień 13¼—13, paźdz. —, listop. —, grudzień — tal. płacono.

Giełda berlińska, 16 lipca.

Zrazu zupełna panowała na giełdzie stagnacya, następnie jednak rozwinął się obrót ożywiony po wyższych kursach.

Walory pruskie: Dobr. bożyczk. pstwa (4½%) 91 płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 96 płac. Obl. pstwa (4½) 75 płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) — płac.

List. zastaw.: Zachod.-prusk. (3½%) — płac. dto (4%) — płac. dto (4½%) — płac. Pozn. nowe (4%) 72 płac.

Listy rent. Pozn. (4%) 75 żąd Prusk. (4%) — płac.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) — płac. Poż. narod. (5%) — płacono. Losy z roku 1854 (4%) 62 żądano. Losy kredyt. z r. 1858 80 płac. Losy z r. 1860 (5%) 65—3—4 płac. Losy z r. 1864 (4%) — płacono Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5%) — płacono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) 90 płacono. Rosyjsk.-polsk.-oblig. skarb. (4%) — płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) — płc. dto cząstki po 500 złp. (4%) — żądano Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) — płac. Listy likw. — płac. Włoska poż. (5%) 48—45—49 płac Rumuńska poż. (8%) — płac. Rumuńskie oblig. kolej. (7½%) 49 —50 płacono. Turecka poż. 40 płacono. Amerykańska poż. (6%) 82—1—3 płacono. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 110 płac Gal. Kar. Ludwik 83—9—8 płacono. Austr. Franc. 155 i 75 płacono. Warszaw.-wiedeńsk. 50 płacono. **Banki itd** Austryackie kredytowe mob. 105—110 płacono Poznańsk. prowinc. — płac. Szląsk. stow. bank. (4%) — płacono. Certyf. hip. Hübnera (4½%) — płac. Hansem. (4½%) 94 płac. Henkel (4½%) — żąd. Meining. (4½%) — płac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie 115 płac. ldr. 114 płac., suwerny 6. 23½ płac., nap. 5. 16 płac., półimper. 5. 17½ płac., doll. 1. 12 płacono. Złota w sztabach funt celny — płac. Srebra funt celny —. — płac. Zagraniczne bankn. — płacono. Austr.-bankn. 78¾ płacono. Rosyjsk. bankn. 70 płac. — **Dyskonto bankowe** 6

Giełda wrocławska, 16 lipca.

Na targu:	piękna sgr.	średnią sgr.	pośledna sgr.	
Pszenica biała	80—84	78	72—76	za szefel.
„ żółta	78—80	76	71—74	
Żyto	53—54	52	50—51	
Jęczmień	43—44	42	40—41	
Owies	34—35	33	31—32	
Groch	56—60	53	46—50	

Żyto: 2000 funt. chwiejnie, w końcu wyżéj; na lipiec i lipiec-sierp. 38—41, sierp.-wrzes. 39¼—41, wrzes.-paźd. 43½—45—44, paźd.-list. 43½, w końcu 44 tal. płac. Pszenica: na lipiec 64 tal. żąd. Jęczmień: na lipiec 43½ tal. żąd. Owies: na lipiec 48 tal. żąd. Oléj rzepiowy: bez handlu; w miejscu 15 tal. żąd., na lip. 13⅚ żąd., sierp.-wrześ. 11⅔ płac., w końcu 11⅚ płac., paźdz.-listop. 11⅚ tal. żąd. Okowita: nominalnie; w miejscu 14½ tal. nom., na lipiec, lipiec-sierp., sierp.-wrześ. i wrześ.-paźd. 14 tal. nom.

(Nadesłano)

Błogo skutkująca Revalescière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiéj skuteczności Revalescière du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyą Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletniém bezskutecznem użyciu lekarstw. Rzym, 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uleczyć chciano i wyłącznie używa wybornéj Revalescière du Barry, która zadziwiająco pomyślnie nań działała. — Zaręczają, że Jego Świątobliwość spożywa przy każdym obiedzie pełny talerz i nachwalić się nie może jéj skutków dobroczynnych. (Korespondencya Gazette du Midi.) W następujących chorobach godną jest polecenia: niestrawności, przerwanych funkcyach żywotnych, obstrukcyach, sokach ostrych, kurczach, Diabetes, spazmach, zgadze, dyaryi, rozdrażnieniu nerwów, chorobach wątroby i nerek, nadymaniu, rozszerzeniu, biciu serca, nerwowym bólu głowy, głuchocie, szumie w głowie i uszach, zawrocie, boleściach między łopatkami i we wszystkich prawie częściach ciała, chronicznych zapaleniach, i ropieniu się żołądka, wyrzutach zaskórnych, febrze, skrofułach, zepsutych sokach, braku krwi, suchotach płuc i kanałów oddechowych, suchotach, puchlinie wodnéj, reumatyzmie, pedogrze, influenzie, hryppie, mdłościach i womitach nawet podczas brzemienności, po obiedzie lub na morzu, osmutnieniu, spleenie, ogólném osłabieniu, ochromieniu, kaszlu, astmie, w ciśnieniu na piersiach, niespokojności, bezsenności, wycieńczeniu, hysteryi, drżeniu członków, odrazie do towarzystwa, niezdatności do studyowania, deluziach, słabości pamięci, uderzaniu krwi do głowy, melancholii, bezpodstawnéj bojaźni itd. [6508]

Cenny ten środek lecząco-pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia ½ funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 4 tal. 20 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. — Revalescière Chocolatée w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 170 Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Fryderykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Gołębia ulica; Emila Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarzlose synowie, 30 Markgrafenstr., Barry du Barry & Comp. w Wiedniu Goldschmid Gasse 8; w Frankfurcie n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w **Poznaniu u Elsnera**; w Lipsku u Teodora Pfitzmann, liweranta nadwornego; w Wrocławiu u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholtz w Poczdamie u Schwarzlose, w Altenburgu w Saksonii u Rebske'go, w Hanowerze u Reyersbacha, w Lesznie u S. A. Scholtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnacyą pocztową lub zaliczką.

Dnia 17 b. m. rozstał się z tym światem najdroższy nasz ojciec ś. p. **Maksymilian Sypniewski** Eksportacya z Piotrowa pod Poznaniem do kościoła w Głuszynie odbędzie się we wtorek dnia 19 o godzinie 6 po południu, pogrzeb nazajutrz o godz. 10 z rana, o czém donoszą osierocone **Dzieci**

(4769)

Na dniu dzisiejszém rozstała się z tym światem na za córeczka **Jadwisia Radońska**, o czém donoszą strapieni **Rodzice.**

Słupowo, dnia 15 lipca 1870.

Une **gouvernante** de jeunes enfants **bonne superieure**, désire se placer de suite par le bureau de Me **Drugulin**, Breslau. (4739)

Obwieszczenie.

Monarcha nakazał mobilizacyą armii Związku północno-niemieckiego.

Dzień dzisiejszy pierwszym jest dniem mobilizacyi i z nim wstępują przepisy prawa z dnia 11 maja 1851, tyczące zobowiązań w czasie wojny, w właściwe swe miejsce.

Stósownie do prawa tego ustaje wynagrodzenie serwisowe i tak długo, póki armia pozostanie na stopie ruchoméj, każdy samodzielny mieszkaniec tutejszego miasta obowiązany jest ponosić inkwaterunek jako ciężar miejscowy.

Podział ciężaru tego nastąpi w stósunku do dochodu mieszkańca, a mianowicie przypadnie na teraz aż do dalszego rozporządzenia:

na dochód od 250 talarów (w razie potrzeby już od 150 tal.) do 500 tal. wyłącznie jeden żołnierz,
od 500 tal. do 750 tal. wyłącznie 2 żołnierzy,
od 750 tal. do 1000 tal. wyłącznie 3 żołnierzy,
od 1000 tal. do 1250 tal. wyłącznie 4 żołnierzy i tak daléj od każdych 250 tal. dochodu po 1 żołnierzu więcéj.

Wzywamy więc tych, którzy do ponoszenia inkwaterunku są obowiązani, aby potrzebne ku temu przysposobienia poczynili bez zwłoki.

Urząd serwisowy będzie się starał, aby tym, którzy inkwaterunek swój chcą wynająć, wedle możności wskazać kwatery do wynajęcia.

Umowa z przyjmującym inkwaterunek rzeczą jest wynajmującego.

Kto inkwaterunek na własną wynajmuje rękę, winien jest o tém donieść natychmiast urzędowi serwisowemu, w przeciwnym bowiem razie na stósunek podobny, przy wydzielaniu ceduł inkwaterunkowych, względu brać nie będzie można.

Poznań, dnia 16 lipca 1870. (4768)

Magistrat.

Obwieszczenie.

Osoby, chcące w czasie mobilizacyi przyjmować inkwaterunki za wynagrodzeniem za innych, niechaj się zgłoszą niezwłocznie do naszego urzędu serwisowego.

Poznań, dnia 17 lipca 1870.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Celem zakupienia koni dla obrony krajowéj wzywamy właścicieli koni niniejszém, ażeby takowe **we wtorek, dnia 19 b. m. z rana o godz. 7** przy ogrodzie Kubickich — ul. Wałowa — odstawili.

W przeciwnym razie nastąpi przymus event. kara od 5 aż do 50. tal. (4772)

Poznań, dnia 18 lipca 1870.

Magistrat.

Sprzedaż konieczna.

Wieś szlachecka Dziadkowo własność dziedzica **Juliusza Reisiger**, ulegająca ogólną swą płaszczyzną 2638,55 morg. opodatkowaniu gruntowemu, wzięta co do dochodu czystego 867,66 talarami do podatku gruntowego a co do wartości budynków pod względem ich użytku 166 talarami do podatku budynkowego, ma być w drodze koniecznéj sprzedaży (4195)

dnia 20 września 1870 z rana o godz 10 w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedana a wyrok co do udzielenia przysądzenia ogłoszony będzie

dnia 16 września 1870 z rana godz. 9½

Wyciąg z wykazu podatkowego, stan hipoteczny, taksę i inne też nieruchomość dotyczące wykazania, które każdemu interesowanemu w subhastacie złożyć wolno, tudzież inne jakie szczegółowe warunki, można w biórze III przejrzeć

Równocześnie wzywają się wszyscy ci, którzy praw własności lub innych bądź realnych, zahipotekowania w księdze wieczystéj wymagających, lecz niezahitekowanych, na innych osobach chcą dochodzić, ażeby je pod uniknieniem prekluzyi najpóźniéj w terminie licytacyjnym ogłosili.

Gniezno, dnia 10 czerwca 1870.

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Schmauch.

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia po wszystkich księgarniach:

Jan Mazepa.

Tragedya w 5 odsłonach.

Napisał

Witold Bogdanko.

Polecając łaskawym względom **publiczności polskiéj** mój

Hôtel de la Paix

w Berlinie pod Lipami 43, (2545)

ręczę z méj strony za dobrą kuchnią, wszelkie wygody i przystępne ceny.

J. Benois.

Kąpiele żołowe Jod i Brom zawier

Königsdorff-Jastrzęb w Górnym Szląsku

otworzone od dnia 15 maja. (4349)

Zaproszenie do przedpłaty!

Dziennik Literacki i Mrówka

wychodzą od 1 lipca w połączeniu, **Dziennika Literackiego** jako pismo tygodniowe, **Mrówka** jako kwartalny dodatek w dużych 6 arkuszowych zeszytach, pięknie illustrowane.

Wszyscy prenumeratorowie tego półrocza otrzymają w dodatku za premium dużą litografią z obrazu Matejki: **Rejtan.**

Przedpłata od 1 lipca do końca roku wynosi 4 talary; każdy kwartał 2 talary.

Biblioteka Mrówki

wychodzi seryami. Podaje wyborowe dzieła polskie w cenie najumiarkowańszéj. Serya pierwsza składa się z 18 dzieł, między innemi następujących: Asan, powieść T. T. Jeża; Kordian i Mindowe Słowackiego; Przedświt, Krasińskiego; Król Zamczyska, powieść Goszczyńskiego; Janko Cmentarnik Ułas Syrokomli; Kanarki, powieść W. Skiby; Ostap Bondarczuk i Jaryna, powieści J. I. Kraszewskiego; Renegat, powieść A. Nałęcza i inne. Cała serya kosztuje 3 talary!! czyli w przecięciu tomik po 5 sgr.! a między niemi są i tomiki po 200 do 300 stron!

Serya druga wychodzi w tych samych warunkach z dodatkiem. Wyszły w niéj Wernyhora, powieść M. Czajkowskiego w 2 tomach po 300 stronic; powieść W. Skiby Kwiat z Sumatry; Kęs chleba, Syrokomli; Zeligowskiego Jordan; A. Pługa Przyjaciele; Okólnik księdza Stanisława Piotrowicza.

Cała serya ukończona będzie mniéj więcéj z końcem roku.

Stale prenumerujący Bibliotekę otrzymują w dodatku za dopłatą 10 sgr. od dnia zaprenumerowania do końca roku illustrowany dwutygodnik, wychodzący we Lwowie pod nazwą

TOWARZYSZ.

Towarzysz wychodzi co drugą sobotę, illustrowany, na pięknym satynowanym papierze, i zajmuje się przeważnie sprawami domowego gospodarstwa, pszczolnictwem, ogrodnictwem; zawiera obok tego powieści, artykuliki naukowe, literackie, naukowe itd., słowem to wszystko, co może służyć ku pożytkowi i zabawie.

Pierwsze półrocze już jest wyczerpane.

Przedpłata od 1 lipca do końca roku wynosi **1 tal. 10 sgr.** (Wyjątkowo inaczéj dla prenumeratorów Biblioteki.)

Na wszystkie te pisma przedpłatę nadsyłać można do Administracyi **Dziennika Poznańskiego.**

Można także wszystkie te pisma i każde z nich zapisywać wprost na poczcie, co jest najdogodniejszém i dla publiczności i dla nas, a prenumeratorowie w ten sposób prenumerując otrzymują nawet pisma taniéj. [4536]

Zabezpiecz. życia osób wojskowych w Berlinskiem Towarzystwie zabezpieczenia życia.

Do łaskawego uwzględnienia dla zabezpieczonych w Towarzystwie naszém **niemieckich osób wojskowych** zwracamy uwagę na to, że w przypadku wojny resp. stanu wojennego

dla zawartych przed dniem 1 stycznia 1854 zabezpieczeń:
postanowienia § 22 planu z 1836 r. i ogłoszone już w 1841 r. „Grundsätze für Versicherungen von Militairs in Beziehung auf Kriegsgefahr",

dla zawartych po dniu 1 stycznia 1854 zabezpieczeń:
postanowienia 5 rozdziału zrewidowanego planu z 1854 r.,

dla zawartych nareszcie po 1 lipcu 1869 zabezpieczeń:
ogłoszone dnia 1 lipca 1869, w planie z roku 1870 w 5 rozdziale oddrukowane warunki są decydującemi.

Odnośnym panom zabezpieczonym polecamy w własnym ich interesie usilnie, aby oświadczenie swoje względem rozciągłości ich zabezpieczeń życia na przypadek wojny, lub wniosek o odkup ich polisy lub o zasuspendowanie ich zabezpieczenia **wcześnie** bezpośrednio do nas nadesłali, ponieważ niezastósowanie się do terminów przepisanych dla podobnych wniosków, pociąga za sobą utratę wszystkich praw z zabezpieczenia.

Formularze wniosków itd. wzięte być mogą bezpłatnie z naszego bióra lub u naszych ajentów.

Nowe zabezpieczenia osób wojskowych nie mogą już być zawarte, jeżeli stan wojenny dla nich już istnieje.

Berlin, 16 lipca 1870. (4764)

Dyrekcya berlińskiego Towarzystwa zabezpieczenia życia.

WIZYKATORJE

zwane **Albespeyres.**

Przyjęte do szpitalów francuzkich cywilnych i wojskowych **z rozkazu rady zdrowia publicznego**, jak również w armiach tureckiéj i amerykańskiéj. Wizykatorye te, które noszą podpis **Albespeyres**, na etykiecie zielonéj, działają w sześć lub ośm godzin najdłużéj. **Papier Albespeyres** od lat 50 zalecany przez najznakomitszych lekarzy, utrzymuje ropienie, obfite i regularne. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres.** W Paryżu na przedmieściu St. Denis No. 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie dostanie **KAPSUŁEK RAQUIN** z **BALSAMEM SOPAHU**, w Poznaniu w aptece Dra **Mankiewicza.** [6303]

Cierpienia płucowe. Stan słabości.

Radykalna kuracya tych chorób według metody **prof. Dr. Sampsona** za pomocą polec. już przez **A. v. Humboldta** w **Kosmos Coca**, któréj cudowne siły leczące wprawiały w zdumienie zawsze wszystkich po Ameryce południowéj podróżujących. Dr. Sampson cieszy się po najgruntowniejszych studyach ze św. **Coca-pigułkami (I)** najświetn. rezultatami w **cierpieniach żołądkowych**, nawet w dalszych stadyach, a ze św. **Coca pigułkami (II)** uderzającém wzmocnieniém przy osłabionym systemie nerwów płciowych. Bliższe szczegóły w broszurze bezpłatnéj z **Mohren-Apotheke** w **Moguncyi.** [4730]

Kurcze epileptyczne (*wielką chorobę*) leczy **listownie specyalny lekarz** dla epilepsyi doktor **O. Killisch** w Berlinie, teraz: Louisenstrasse 45. — Przeszło stu już uleczonych. (.264)

Papier Fayard i Blayn

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy **reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju** itd. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są po pisem **Fayard et Blayn.** Papier ten zalecany jest od lat 30, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Me[illegible]y 40. [1706].

W Poznaniu w aptece **dra Mankiewicza.**

Obwieszczenie.

Z powołaniem się do ustawy z dnia 3 marca 1870 r., dotyczącéj wyznaczenia dożywotnich pensyi i wsparć dla osób wojskowych niższych klas byłéj armii szleswigsko-holsztyńskiéj jako też po nich pozostałych wdów i sierót, podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj:

iż zameldowanie pretensyi ze strony odnośnych żołnierzy byłych wojsk szleswigsko-holsztyńskich, mieszkających w Poznaniu, nastąpić powinno u tutejszéj komendy landwery okręgowéj i to wyłącznie w téjże a nie gdzie indziéj.

Poznań, dnia 15 lipca 1870.

Król. Dyrekcya Policyi.

Staudy.

Zdatnego, w języku polskim i niemieckim biegłego **sekretarza** pierwszego poszukuje od 1 września.

Połomski,
rzecznik i notaryusz
(4749) w Rogoźnie.

Nauczycielka wykształcona może mieć miejsce od 1 października rb. do dwóch panienek początkujących, listy franco Kunowo pod Dolskiem. (4737)

Trzebuchowski.

Nauczyciel domowy, prymaner, przysposabiający do średnich klas gimnazyalnych, poszukuje miejsca. Chełmno (Culm) poste restante sub **A. H. B.** (4748)

Nauczyciel dom. szuka umieszczenia. Bliższych wiadomości udzieli ks. **Grabski** w Gnieźnie. [4734]

Młody człowiek zawodu **kupieckiego**, wolny od wojska, poszukuje miejsca. Wiadomość w zakładzie fotograficznym pana Hoffa. [4774]

Miejsce składu dla budow., warsztat, pomieszkanie, stajnia, remiza, góra do zboża do d. Piaskowa ul. 8. (4761)

Pomieszkanie pańskie o 5 pokojach, kuchni, spiżarni, kom. dla służ. wraz z przynależytościami za 250 tal. od 1 paźdz. do wyn. Piaskowa ul. No. 8. (4762)

Tanie lekcye łacińskiego i francuzkiego języka udziela **F. G. Schultze,**
(4738) Szkólna ul. 9 na parterze.

Elegancko urządzony dom mieszkalny z **13 pokojami** suterynami, ogrodem i stajnią, w którym dotychczas mieściły się bióra Tellusa, wydzierzawionym być ma od 1 października rb. (4708)

Józefa Warszawskiego

LOMBARD,

Poznań, Podgórna ulica 14.

poleca się usilnie szanownéj publiczności do łaskawego użycia. Zastawy zabezpieczają się przed uszkodzeniem.

Na rzeczy ze złota i srebra daje się **zupełna i najwyższa** wartość jako pożyczka. (4112)

Wyżeł bardzo dobrze ułożony, (suka), w chaty, najlepszéj rasy jest do sprzedania. Bliższe szczegóły w Hôtel de Pologne w Zaniemyślu. (4757)

Na mobilizacyą

poleca

Sienniki od 16 sgr. począw,
Kołdry od 1 tal. począwszy,
Poduszki, prześcieradła, miechy do paszy i zboża

jak najtaniéj i w najobfitszym wyborze handel płótna

Salomona Beck,
Rynek 89. [4758]

Polecamy nasze długoletniém doświadczeniem wypróbowane fabrykaty:

tektury w zwojach i tablicach, asfaltowy lakier na dachy, cement z drzewa, asfalt i **gondron** jako też: **smołę z węgli kamiennych, pak, gwoździe, papier do pokrywania** itd. a prace dekarskie i asfaltowania podejmujemy w akordzie do najtroskliwszego wykonania przez **własnych** naszych doskonałych dekarzy. (2301)

We względzie naszych dachów z cementu drzewnego i „dachów podwójnych" przyjmujemy **dziesięcioletnią** gwarancyą.

Wrocław, fabryka: Bohrauerstras

Reimann i Thonke,

Kantor: Neue Taschenstrasse 24 I piętro.

Nowa francuzka woda na plamy

Non plus ultra.

Wyśmienity środek do czyszczenia plam. Skład u (.4158)

H. Kirsten wd., Podgórna ul. 14

E. Wernera, plac Wilhelmowski 5.

Kupcom daje się rabat.

Ponowione przekonanie!

Proszę pana, abyś mi znowu przesłał dwie butelki Mayera

białego syropu piersiowego

ponieważ się coraz więcéj przekonuję o jego doskonałości. Menningen, dnia 13 maja 1870.

Z poważaniem

(4763) **C. Ruf,** pleban.

Do dostania w towarze zawsze prawdziwym u

Br. Krayn, Wroniecka ul. 11.
Izydor Busch, Sapież. pl. 1.
J. N. Leitgeber, W. Garbary 16.
Krug & Fabricius, ul. Wrocł.
Posner w Buku.

Wody mineralne

wszelkich gatunków nadchodzą co tydzień w świeżych przesyłkach do apteki **Elsnera** (3488)

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Ekonom, Polak, samotny i nie wojskowy, z świadectwami najlepszemi, zdolny i do samodzielnego zarządzenia dobrami poszukuje miejsca Dominium potrzebującego takowego, raczy adres swój przesłać pod lit. **X. X. X.** poste rest. w Poznaniu. (4765)

PP. **właściciele gorzelni** potrzebujący **gorzelanych,** raczą zgłaszać się do Zarządu Towarzystwa techników gorzelniczych w Poznaniu. (4767)

Zarząd.

Adres: J. L. Mardfeld w Poznaniu ulica Berlińska No. 16.

Leśniczy znajdzie miejsce w **Wiatrowie** pod Wągrówcem. Przedstawienie osobiste konieczne. (4729)

Aukcya.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedam w **czwartek,** dnia **21 lipca r. b.** po południu o godzinie 4téj w Staniszewie pod Środą

młockarnią

publicznie więcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę. (4760)

Środa, dnia 15 lipca 1870.

Komisarz aukcyjny.

Schroeder.

Kapitały

na hipoteki dóbr tuż po landszaftcie są pod korzystnemi warunkami do wypożyczenia. (4733)

J. Stefański i Sp.,
w Poznaniu.

Nasienie rzepy ścierniskow

funt po 8 sgr. **A. Niessing,**
(4766) w Lesznie.

Sprzedaż tryków

pełnéj krwi Shropshire i Southdown z tutejszéj owczarni **rozpocznie się** dnia **20 lipca r. b.** a owczarnia o 12 godzinie w południu otworzoną zostanie. (4423)

Dom. **Jankowo** pod Pakość w powiecie mogilnickim w obwodzie rejenc. bydgoskim.

Ogród ludowy.

Dziś w poniedziałek, dnia 18 lipca

Wielki koncert i przedst

Wystąpienie znakomitego towarzystwa gimnastyków, familii **Newman,**
Wystąpienie subretki panny Müller i komika p. Homanna.

Cena przy kasie 5 sgr. Początek o godz. Bilety dzienne po 3 sgr. u pp. Hoffmann Neugebauer.

[4770] *Emil Tauber.*

Wystawa obrazów

w domu **Tellusa** przy Berlińskiéj ul. No. 1 **co dzień otwarta od godz. 9 rano do 6 wiecz.**

Bilety wstępne służące na jeden raz 5 sgr., a na cały czas wystawy z prawem do premii po 1 tal. (3703)

Tow. Młodych Przemysł.

Krótki jeszcze czas

Wystawa artystyczna fotografii na szkle

w ogrodzie **Lamberta,** 2000 obrazów. Codziennie otwarta rano od 10 do 9 wieczorem. Cena wnijścia 7½ sgr. 6 biletów 1 tal. (4665)

Sprzedaż biletów w mieście u p. **Charles Kauli,** Zamkowa ulica No. 4.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.